Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27 000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 244. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 22 października 1925 roku. Rok XIX.

Sejm rozprawia nad budżetem.

Związek Ludowo-Narodowy przeciw rozwiązaniu Sejmu. — Wyzwolenie zgłasza wniosek o wyrażenie votum nieufności gabinetowi, równocześnie żąda rozwiązania Sejmu. — Żydzi popierają wyzwoleńców. — Pan Grabski nie widział takich ludzi, co by nam chcieli dać pieniądze...

Warszawa, 20. 10. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozpraw nad budżetem na rok 1926 i trzema ustawami sanacyjnemi oraz ustawą o tymczasowej Radzie Gospodarczej.

Rozprawy zapoczątkował **pos. Głąbiński.** Mówca w przeszło półtoragodzinnem przemówieniu zajął się szczegółową analizą groźnej sytuacji gospodarczej, stwierdzając na wstępie, że nasza niedola gospodarcza datuje się już od samego początku istnienia państwa. Najgłębsza przyczyna tych niedomagań tkwi w całej historji naszego kraju. Musimy jednak przyznać, że pewną odpowiedzialność ponosimy i my sami i to nietylko czynniki rządowe, lecz i samo społeczeństwo, które nie było przygotowane należycie do niepodległości. Do tej pory nie jest jeszcze przejęta idea solidarności. Sejmy dotychczasowe nie miały programu gospodarczego. Przechodząc do rządu, stwierdzić trzeba zasługi ministra skarbu przy przeprowadzeniu sanacji walutowej, jednakże p. minister skarbu — mówił dalej pos. Głąbiński — okazał się zbyt wielkim optymistą, uważając to już za sanację stosunków monetarnych, gdy tylko to było pierwszym etapem projektu sanacji życia gospodarczego, na którym ciąży idea etatyzmu wtedy, gdy całe życie gospodarcze Europy kieruje się ideą wolności gospodarczej i konkurencji. I my musimy pójść w tym kierunku. Nie znaczy to jednak, by pozostawić możność wyzysku szerokich mas. Przeciwko temu państwo musi wystąpić, jednakże dla umożliwienia naszej produkcji i konkurencji z zagranicą powinniśmy na nie nakładać ciężary nie większe, niż zagranicą. Dotyczy to zarówno podatków, jak i czasu pracy. Nie możemy się zgodzić na to, **by Ministerstwo pracy zakazywało pracować.** Co do reformy rolnej, to będziemy popierali poprawki Senatu. Sądzimy też, że należy jaknajostrożniej przystąpić do wykonania tej reformy. Nie należy bowiem angażować zbytnio kredytu państwa w tym celu, lepiej zaś uzyskać na to jakąś odrębną pożyczkę zagraniczną. Należy przyśpieszyć nasze prace nad ustawami samorządowemi, a zwłaszcza gminną i przystąpić do odpowiedniej reformy ordynacji wyborczej w kierunku zmniejszenia liczby posłów. Nie jestem za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu, gdyż musi on wykonać obowiązek załatwienia pewnych spraw. Wiadomości o wynikach konferencji w Locarno są niezupełne i musimy oczekiwać wyjaśnień ministra spraw zagranicznych. Kończąc pos. Głąbiński oświadcza, że klub jego poprze tylko taki rząd, który stanie na gruncie tego programu i szczerze i energicznie podejmie się jego przeprowadzenia.

Następny mówca **pos. Stolarski** (Wyzwol.), motywując wniosek klubu Wyzwolenie o wyrażenie votum nieufności obecnemu rządowi, ostro krytykuje politykę gospodarczą rządu, dowodząc, że rząd ten wkroczył na drogę krzywdzącą drobnych rolników, szukając oparcia u przemysłowców i obszarników. Uległość rządu wobec prawicy sprzyja rozrostowi monarchizmu. Premjer w expose mówił o powiększeniu wydajności pracy i oszczędności. Zdaniem posła Stolarskiego powinno się rozpocząć przedewszystkiem o szczędności od rządu. W Polsce co dziwiący człowiek jest na utrzymaniu skarbu. W budżecie widzimy zanik funduszów na inwestycje i kurczenie się na rzecz szkolnictwa. Również polityka podatkowa nie jest właściwa. Żongluje się tylko cyframi podatkowemi w tym celu, by przedstawić, że ta lub owa klasa nie dość płaci podatków i wywrzeć wrażenie, że śruba podatkowa mogłaby jeszcze więcej wydobyć. Tymczasem podatki są zbyt wysokie, niszczą kraj i nie prowadzą do celu. Niezadowolonym jest również mówca z administracji wojskowej, powołując się przytem na sprawę Józefa Głąbińskiego. W duchu tych wywodów mówca odczytuje deklarację stronnictwa, w zakończeniu której zgłasza wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi i odrzucenie złożonych przez ten rząd trzech projektów finansowych, a wreszcie trzeci wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na dzień 31 kwietnia 1926 r. Co do tego terminu stronnictwo mówcy gotowe jest z innemi stronnictwami jeszcze się porozumieć.

Ostro zaatakował rząd następny z kolei mówca **pos. Frostig (klub żyd.).** Dowodził on, że położenie jest groźne, Sejm zaś wraz z rządem czekają chyba na to, aby było jeszcze groźniejsze. To cośmy dotąd słyszeli — zdaniem pos. Frostiga — nie jest środkiem naprawy, lecz kontynuowaniem dotychczasowej polityki, niszczącej życie gospodarcze państwa krok zaś dalszy do tej ruiny widzi pos. Frostig w budżecie obecnym, który jest za wielki jak na Polskę dzisiejszą. W dalszym ciągu swoich wywodów pos. Frostig szczegółowo mówił o polityce podatkowej rządu, poczem omówił działalność Banku Polskiego. Następnie pos. Frostig zarzucił rządowi niewykonanie ugody polsko-żydowskiej, czego dowodem ma być proces Steigera oraz zarządzenia ministra oświaty, ograniczające przyjmowanie Żydów na wyższe uczelnie. Z tych wszystkich powodów koło żydowskie nie ma zaufania do rządu i zgłasza votum nieufności.

Po przemówieniu pos. Frostiga zabrał głos p. prezes Rady Ministrów celem sprostowania niektórych twierdzeń pos. Frostiga. Pos. Frostig mówił o tem, jakoby odbywały się rokowania o pożyczkę zagraniczną z Rotszyldami. O ile wiem — oświadczył p. premjer Grabski — Rotszyldowie o tem nic nie wiedzą i rząd również nic o tem nie wie, i bardzo byłby rad dowiedzieć się o tem. Może w kole żydowskiem takie wiadomości są. Następnie pos. Frostig powiedział: Stwierdzam, że zgłaszali się ludzie, którzy chcieli dać kapitały Polsce i że rząd nie przyjął ich warunków. Muszę stwierdzić, że takich ludzi nie widziałem. Byli ludzie, którzy wmawiali w nas, że wyrobią dla nas pieniądze, ale takich, którzyby chcieli dać i mieli, nie widzieliśmy. Będę bardzo rad, jeżeli pan poseł będzie mógł udowodnić te swoje twierdzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro, o godz. 3 po południu.

Rosja grozi Niemcom.

Dwulicowość polityki rosyjskiej. — Przymierze polsko-rosyjskie przeciw Niemcom.

Gdańsk, 20. 10. (PAT) Tutejsza prasa niemiecka podaje: za „Chicago Tribune" szczegóły z wynurzeń Stresemanna w Locarno w sprawie stosunku Niemiec do Rosji. Niemcy według tych doniesień Stresemanna miały w czasie rokowań z ministrami aroganckie groźby Cziczerina w stosunku do Niemiec. Również z całą otwartością i bezwzględnością Stresemann rozmawiał z polskim ministrem spraw zagr. na temat wizyty Cziczerina w Warszawie i Berlinie. Według „Chicago Tribune", polski minister spraw zagr. w czasie tej rozmowy miał wykazać Stresemannowi, że Cziczerin prowadzi dwulicową politykę i przy wyjeździe swoim z Warszawy do Berlina miał zaproponować Polsce przymierze z Rosją sowiecką skierowane przeciwko Niemcom, które to propozycje rząd polski jednak odrzucił.

Berlin, 20. 10 (PAT) Pisma donoszą, że poseł sowiecki w Berlinie Krestinskij został przyjęty przez Stresemanna, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie traktatów spisanych w Locarno Stresemann zapewniał posła sowieckiego, że ani traktat w Locarno, ani wejście Niemiec do Ligi Narodów nie będzie miało żadnego wpływu na stosunki sowiecko-niemieckie.

* * *

Paryż, 20. 10. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" w sprawie stanowiska, jakie Rosja zamierza wobec układu w Locarno, Briand oświadczył, że tylko od Rosji zależało wzięcie udziału w rokowaniach i że osobiście byłby całkowicie gotów powrócić do Locarno, aby spotkać się tam z przedstawicielami rządu sowieckiego.

Traktat Polski z Francją jest bezprzedmiotowy.

Tak twierdzi nieoficjalny organ min. Stresemanna. — Traktat nie będzie w polityce odgrywał żadnej roli. — Niemcy liczą już teraz na zmianę naszych granic, naturalnie w sposób „pokojowy". — Inaczej jednak sądzi „Vorwärts", oficjalny organ niemieckich socjalistów.

Berlin, 20. 10. (PAT) Wczoraj prasa niemiecka opublikowała zawarty w Locarno traktat polsko-francuski.

„Tägliche Rundschau" omawia ten traktat w sposób następujący: Traktaty, podpisane przez Francję, Polskę i Czechosłowację są niczem innem, jak dostosowaniem uprzednich aljansów z Polską i Czechosłowacją do spisanego w Locarno traktatu z Niemcami. Francja nie życzyła sobie od początku okupywać polepszenia stosunków z Niemcami przez zerwanie dotychczasowej przyjaźni z Polską i Czechosłowacją, jakkolwiek **traktaty Francji z temi państwami stały się obecnie** w znacznej mierze **bezprzedmiotowymi.** Przy końcu konferencji Briand zakomunikował delegacji niemieckiej, że Francja podpisała nowe traktaty z Polską i Czechosłowacją i że delegacja niemiecka może zapoznać się z ich treścią. Delegacja niemiecka odmówiła przyjęcia do wiadomości tych traktatów, uważając, że nie ma z nimi nic do czynienia, ponieważ stosunek Niemiec do Francji z jednej strony, i do Polski i Czechosłowacji z drugiej został wyczerpany przez spisane w Locarno traktaty. Te ostatnie traktaty, których wykonanie zostało gwarantowane przez Anglję i Włochy sprawiają, że zarówno treść, jak i **wykonania traktatów francusko-polskiego,** i francusko-czechosłowackiego **nie będą grały żadnej roli w polityce praktycznej.** „Tägliche Runschau" zaznacza następnie, że Niemcy nie zamierzają szukać rewizji z Polską na drodze rozprawy orężnej, lecz **liczą na to, że stosunki polityczne i ekonomiczne w Europie pozwolą na pokojową rewizję granic.** Artykuł kończy się słowami: Traktaty Francji z Polską i Czechosłowacją **nie mogą zatem mieć żadnego ujemnego wpływu na fundamenty pokojowe,** rzucone w Locarno. Francja sądziła, że nie może odmówić gwarancji swoim dawnym protegowanym, gwarancja ta jednak nie będzie miała praktycznego zastosowania. Przypuszczamy również że ani Polska, ani Czechosłowacja nie będą brały tych traktatów za podstawę swej polityki. I one również będą musiały dostosować swoją politykę do rozstrzygającego w tej mierze paktu zachodniego.

„Vorwärts" natomiast uważa, że traktaty podpisane przez Francję, Polskę i Czechosłowację są dla Niemiec jeszcze mniej korzystne, niż ewentualne gwarancje Francji dla traktatów rozjemczych między Niemcami a ich sąsiadami wschodnimi, zwalczane przez delegację niemiecką. Traktaty te — zdaniem organu socjal-demokratycznego naruszają charakter wzajemności, jaki noszą traktaty, dotyczące granic zachodnich Niemiec, a przez to naruszają równowagę dzieła pokojowego, stworzonego w Locarno. Jeżeli — kończy Vorwärts, nie można było przeszkodzić takiemu obrotowi sprawy, byłoby być może korzystniejsze dla Niemiec **zgodzić się na gwarancje Francji dla traktatów wschodnich.** Należy się spodziewać, że dalszy rozwój wypadku doprowadzi w przyszłości do zawarcia francusko-niemieckiego traktatu, mającego za przedmiot sprawę granic wschodnich Niemiec i przywrócenie naruszonej obecnie równowagi.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło

— 54 miljonów złotych. —

Miejska Kasa Oszczędności

Jezuicka (gmach Magistratu).

Instytucja prawa publiczn. o pupilarnej pewności.

Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta. Wache, Radca miejski.

Cośmy uzyskali w Locarno?

Nad cudownem blaskiem majestatycznem promieniejącem jeziorem Lago Maggiore — strzelały w dniu 16 października ku niebu puszczone rakiety — mieniły się w toni przezroczystych wód ognie bengalskie, jakby dla wyrażenia tej radości, co przejmowała słusznie czy nie słusznie serca większości delegatów konferencji z Locarno, co rozsadzała pierś mało w sytuacji rozumiejącej się ludności niedużej mieściny. W uszach rozbrzmiewa jeszcze wciąż echo rozlegających się oklasków i nawoływań wznoszonych na cześć tych, którzy doprowadzili do sparafowania paktu, co to ma za zadanie doprowadzić do pacyfikacji narody europejskie, co to ma utrwalić zgodne współżycie między narodami, które w zaciekłości nienawistnej wżarły się szponami w pierś, bliźni z bliźnim i doprowadziły do upustu krwi ongiś potężnych, zasobnych ludów i osłabiły ich organizm tryskający ongiś zdrowiem i życiem.

W radosnem upojeniu w Locarno nie wszystkie narody stały się uczestnikami i nie wszyscy delegaci wychodzili z takiem zadowoleniem z gmachu obrad, jak Chamberlain, Luther i Stresemann, bo nie wszystkich życzenia zostały uwzględnione i nie wszystkich troska o przyszłość została rozwiana.

W bliższą ocenę zawartych paktów i umów arbitrażowych wniknąć będziemy mogli dopiero po przestudjowaniu ogłoszonego wczoraj tekstu. Dziś chcielibyśmy tylko sięgnąć myślą do ostatnich dni przetargów, gdy się ważyły losy Polski, do owych dni, gdy narysowało się w ponurych konturach niebezpieczeństwo przerwania obrad, albowiem minister Skrzyński nie chciał zgodzić się na odstąpienie od wysuniętych przez Polskę tez, albowiem Francja zaczęła się chwiać w tem, co była odnośnie do Czech i Polski postanowiła.

W nocy z czwartku na piątek zaczęto na delegatów Polski wywierać coraz większą presję, sytuacja stała się nad wyraz napięta i krytyczna, od ministra Skrzyńskiego zależało tylko, czy konferencja zakończy się rozbiciem obrad lub nie. Ale minister Skrzyński, który domagał się, aby Niemcy zobowiązały się, że raz na zawsze zrzekają się rewizji granic polsko-niemieckich — uległ pokusie Brianda, który w zamian za to zaproponował przyjęcie odrębnych układów francusko-polskiego i francusko-czechosłowackiego, w których Francja zobowiązuje się przyjść z pomocą Polsce względnie Czechosłowacji w razie, gdyby które z tych państw zostało zaatakowane przez Niemcy.

Tak zatem zgodził się p. Skrzyński na to, że w głównym pakcie, t. zw. pakcie nadreńskim nie wspomniano ani jednem słowem o zagwarantowaniu wschodnich układów arbitrażowych przez Francję. To, co zostało zagwarantowane przez Francję, Niemców do niczego nie zobowiązuje i tego też Niemcy uznać wogóle nie chcą. Nic dziwnego, że Niemcy wrócili z Locarno bardzo zadowoleni. Zadowolenie ich jest tem więcej zrozumiałe, że Chamberlain powiedział im wyraźnie, iż przedstawiciele mocarstw w Locarno przyszli do przekonania, iż żaden z rządów nie ponosi odtąd odpowiedzialności za wojnę. Jest to sukces, jest to tryumf, jakiego nie mogli spodziewać się nawet najwięksi optymiści niemieccy — tryumf t. większy, że Europa zaprasza Niemcy do Ligi Narodów. — nie, nie zaprasza — błaga Niemcy, aby raczyły wejść do zgromadzenia, raczyły wejść do Rady Ligi Narodów, gdzie nas nie będzie. Nie będziemy tu krytykować ministra Skrzyńskiego chcielibyśmy jednak wskazać na rolę, jaką odegrała Polska w Locarno. Polska, która ma zaledwie kilka milionów ludności mniej, od wymierającej Francji. Niestety i p. Skrzyński i zbliżający się doń politycy wierzyli w protokół genewski, w solidarność międzynarodową, w demokratyczną przyszłość świata i inne hasła, zapożyczone z rekwizytów oklepanych frazesów. Polska jest potrzebna, aby solidarność ludów w pokojowem współżyciu była zupełną — oto frazes, który obijał się ostatnimi czasy o uszy wszystkich. Frazes to niebezpieczny, dla którego poświęcano już realne interesy państwa, poświęcano, co jest najdroższe dla każdego, do kogo wyobraźni przemawia powiewający na maszcie sztandar.

Jedno tylko byśmy znaleźli na usprawiedliwienie politycznego kroku ministra Skrzyńskiego, a mianowicie to, że nie chciał ściągać na Polskę odium całego świata, że nie chciał narazić się na prowokowanie naszych wrogów i przeciwników, którzy by Polsce zarzucali macenie pokoju europejskiego. P. Skrzyński jest typowym ministrem republikańskim, posiada on niezmiernie dużo zręczności, taktu i sprytu politycznego, jest ogromnie utalentowany i zaiste nie jego w tem wina, że doczekał się chwili, w której Francuzi mu odradzali, aby od Niemiec żądał uznania granic naszych za nienaruszalne. I tu poszedł minister polski za poradą Francji, która mogła była postąpić wobec Polski zaiste lojalniej. Jedna dla Polski ze wszystkiego pociecha, że zostało stwierdzone, iż są nienaruszalne i że zostało usunięte wywołane przez Niemcy widmo nowego rozbioru, że nadzieje, jakie pokładali ekstremiści nacjonalizmu niemieckiego co do wydania Polski na łup zaborczości niemieckiej, usiłującej powetować straty wielkiej wojny, — nie ziściły się. Jest to przynajmniej coś, z czem powraca do Polski minister Skrzyński. Prasa warszawska mówi, że Polska odniosła ogromne zwycięstwo, nam się wydaje, że moglibyśmy wynieść z Locarno inne korzyści. Dziękujmy Bogu, że powiodło się nam chociaż tak. — Niemcy bowiem wróżyli nam coś gorszego, do czego nie doszło i nie dojdzie.

L. P.

Co mówi Mac Donald.

Budapeszt, 20. 10. PAT. Bawiący tu od wczoraj były premjer angielski Mac Donald oświadczył w sprawie konferencji w Locarno co następuje:

Protokół genewski nie został wprawdzie urzeczywistniony, jednakże w konferencji w Locarno widzę odbicie dalszego ciągu dzieła pokoju, rozpoczętego przez ten protokół. Nie znam tekstu układów locarneńskich i nie wiem, jak dalece zbliża one ogólne rozbrojenie. Najbardziej pocieszającem jest, że Niemcy wstępują do Ligi Narodów, albowiem bez tego wstąpienia nie byłoby rzeczywistego pokoju. Oczekuję wskutek tego poprawienia się stosunków między państwami. Na pytanie, jakimi środkami Liga Narodów może urzeczywistnić pokój światowy, odpowiedział Mac Donald: Zabezpieczeniem, rozbrojeniem i sądami rozjemczymi. Te trzy pojęcia są warunkami pokoju w Europie.

Na marginesie.

Przyszłość starego Tygrysa.

„Tygrys" przeżuwa w swem ustroniu bretońskiem wspomnienia przeszłości, zaprawiając je sporą dozą zjadliwego sceptycyzmu.

Jednemu ze swych nielicznych gości, który skarżył się na niewdzięczność społeczeństwa, rzekł Clemenceau:

„Czem jest wdzięczność, dowiedziałem się podczas mego ostatniego pobytu w Paryżu. Byłem świadkiem djalogu między matką a dzieckiem:

— Widzisz tego starego — mówi matka — to Clemenceau, który pognębił Niemcy.

— To on jest, mamusiu, taki sam jak Joanna d'Arc, tylko nosi spodnie?

— Tak, moje dziecko.

Malec się zamyślił, a potem mówi:

— Mamusiu, a zabierzesz mnie ze sobą, gdy go będą palić na stosie?

Prasa zagraniczna o konferencji w Locarno.

Prasa niemiecka ocenia wyniki konferencji locarneńskiej jako wielki sukces polityki niemieckiej, a klęskę polityczną Polski.

„Vossische Zeitung" pisze: W Polsce wynik konferencji w Locarno uważają jednomyślnie za klęskę polityki przeciwniemieckiej.

W tej samej materji **„Berliner Tageblatt"**, idąc oczywiście po linji pobożnych życzeń niemieckich, podaje:

Kwestja granic z Polską stoi otworem. Będziemy później o niej mówili. **Nie z bronią w ręku,** bo to jest wykluczone całkowicie, ale z powołaniem się na artykuł 19 statutu Ligi Narodów, który **gwarantuje Niemcom rewizję traktatu wersalskiego (!),** o ile się okaże, że dyktowany pokój jest niemożliwy.

Francja wskazała wprawdzie na swoje sojusze wojskowe z Polską i Czechosłowacją, lecz, jak zapewniają w ostatniej chwili ze strony francuskiej, **gwarancje terytorjalne nie są (!) w tych traktatach zawarte.** Obecnie wszystko zależy od tego, czy przyrzeczenia, dane w Locarno, zostaną dotrzymane.

* * *

Natomiast sowiecka „Izwiestja" uważa wynik konferencji **w Locarno za zwycięstwo Anglji,** która w następstwie doprowadzić ma do popsucia stosunków sowiecko-niemieckich i odosobnienia politycznego Rosji. Chęć gospodarczego zbliżenia się Niemiec do Rosji, którego ostatnim wyrazem ma być niedawno zawarty traktat handlowy niemiecko-rosyjski, uważa prasa sowiecka za **manewr polityki niemieckiej,** mającej na celu odwrócenie uwagi Sowietów od uchwał zawartych w Locarno.

To jednak umizgi niemieckie nie zdołają uspić czujności Sowietów, które zbyt dobrze zdają sobie sprawę z istotnego znaczenia zmiany kursu polityki niemieckiej.

* * *

Odnośnie do kwestji traktatów wschodnich włoska **„Messagero"** zuważa: Układy, dotyczące wschodnich granic są mniej uroczyste, niż pakt zachodni i nie przewidują, jak pakt reński, bezpośredniej interwencji gwarantów. Mimo wszystko jednak, są to dokumenty, które wniosą wiele światła do całokształtu stosunków między Niemcami a ich wschodnimi sąsiadami.

Jak oceniają w Prusach Wschodnich wynik konferencji w Locarno?

Przypadkowo dostało się do naszej redakcji kilka egzemplarzy „Johannisburger Ztg.". Zastanawia nas w nich wojenny, napastliwy, w wysokim stopniu nieprzyzwoity ton odnośnie do oceny konferencji w Locarno. Jeszcze w przeddzień sprotokułowanego paktu, wołało wspomniane piśmidło, że Niemcy nie mogą ustąpić, że nie mogą zaprzedać się Francji. Nadsyłane z Locarno depesze zaopatrywał organ wspomniany w bombastyczne tytuły. Jeden z tytułów kbrzmiał tak: Rabusie i zbóje żądają bezpieczeństwa od bezbronnej ofiary swojej.

W podobny ton uderza i prasa w innych miastach prusko-wschodnich. Z tonu tego daje się wyczuwać szał i nienawiść, posunięta do ostateczności. Ani słowa tam o zgodzie, o pojednaniu narodów, o podaniu ręki do zgody z sąsiednim narodem, Polską.

W związku z tem pisze „Echo Gdańskie":

Całe szczęście, że ten wrogi sentyment nie przedostaje się do Gdańska, że w Gdańsku zaczynają przebijać zupełnie inne głosy, zwłaszcza w sferach robotniczych, niechcących iść nadal na pasku bałamutnych haseł szowinistów niemieckich.

Ks. biskup warmiński uznaje Stahlhelmowców?

Ksiądz dr. Matern z Reszla (były teren plebiscytowy) zwrócił się do katolickiego organu „Warmja" z listem w którym powiada że na podstawie dochodzeń we wszystkich parafjach diecezji warmińskiej wykazało się, że nacjonalistyczne organizacje w Prusach Wschodnich nie dawały nigdzie powodu do skarg na naruszenie pokoju konfesyjnego. Dalej powiada ks. dr. Matern, że ks. biskup nie uważa za niedopuszczalne poświecenie sztandaru organizacji „Stahlhelmu". O organizacji Stahlhelm wiadomo nam, że uprawia ona agitację nienawiści do Polski, że czyni przygotowania do wojny. Dziwne więc, że na zebraniach Stahlhelmu mają przemawiać księża katoliccy i brać udział w poświęceniu pogańskich sztandarów.

Aczkolwiek uznajemy się za gorliwych i gorących katolików, nie możemy powstrzymać się, aby podać tej wiadomości w naszem piśmie. Jakie bowiem rozdwojenie zapanować musi w parafjach?.

Przecież ewangelickie pogańskie organizacje nie mogą domagać się błogosławieństwa naszego kościoła, naszych kapłanów katolickich. Pamiętajmy, że Stahlhelm proklamuje ciągle jakiegoś osobnego niemieckiego Boga, który stworzył żelazo na to, ażeby je można używać do wojen. Stahlhelm, to organizacja, z którą księża katoliccy nic wspólnego mieć nie mogą.

Rosjanie zakupują konie w Prusach Wschodnich.

Z polecenia rządu rosyjskiego zawarła komisja ze związkiem hodowców koni ciepłokrwistych kontrakt na dostawę kilka tysięcy 2½ i 3-letnich koni. Pierwszy transport wyjeżdża w tym tygodniu wodą z Królewca do Piotrogrodu. Drugi transport wyjeżdża w przyszłym tygodniu.

Port amunicyjny na Westerplatte.

Roboty wykonywa firma „Zespół Budowlany" z Warszawy, przy pomocy robotników polskich z Gdańska. — Położenie kamienia węgielnego pod budowę portu dla amunicji polskiej.

Prace około budowy portu dla amunicji polskiej na Westerplatte prowadzone są w szybkiem tempie i bardzo dokładnie przez firmę „Zespół Budowlany" z Warszawy. W dniu 9 b. m. rozpoczęto budowę magazynów, przeprowadzając prace wstępne, a w dniu 16 b. m. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego. Aktu tego dokonali pp. inżynier Kerst i przedsiębiorca budowlany Wiktor Dichmann, w obecności przedstawicieli władz i wszystkich zatrudnionych tam pracowników. Obaj panowie wygłosili przy tej okazji przemówienia na cześć Polski, poczem p. inż. Kerst podkreślił, że prace około budowy portu amunicyjnego dla Polski wykonywa się ręka robotnika polskiego w Gdańsku, zorganizowanego w Ziednoczeniu Zawodowem Polskiem, robotnika, który przykładną pracą i obowiązkowością dał dowód, że dobro sprawy polskiej jest dla niego najświętszym ideałem. Z naciskiem podkreślił p. inż. Kerst pracowitość robotnika polskiego, który nie szczędzi rąk przy budowie polskiej składnicy amunicyjnej. Podziękował też p. inż. sekretarjatowi Ziedn. Zaw. Polskiego za dostarczenie do tej budowy tak dzielnych robotników, oraz wskazał, że budowle tę wznosi się dla wielkiej naszej Ojczyzny. Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, buduje się dla niej silnie, aby dzieła tego nie zrujnował żaden wróg, aby przyszłość Polski — dziatwa nasza — nie potrzebowała drżeć w obawie przed wrogiem.

Kończąc przemówienie, wzniósł p. inż. Kerst okrzyk na cześć Polski, który zgromadzeni trzykrotnie powtórzyli.

Z pośród członków Ziedn. Zaw. Polskiego odpowiedział p. Narbock, który podziękował p. inż. Kerstowi i p. Dichmanowi za ich uznanie dla robotnika polskiego, a p. Mielcarek, w imieniu Z. Z. P. życzył wszelkiej pomyślności przy budowie.

Z dniem 19 b. m. rozpoczęto planowanie do stawiania magazynów amunicji.

Jak z powyższego wynika, prace około budowy portu amunicyjnego posuwają się szybkiem tempem, a na szczególną uwagę zasługuje fakt, że pracuje przy nich nasz robotnik polski.

Walka z bezrobociem.

Warszawa, 19. 10. 1925.

Czwartkowe posiedzenie sejmowej komisji ochrony pracy, poświęcone było omówieniu tak ważnego w obecnych czasach zagadnienia, jakiem jest bezrobocie. Sprawa ta poruszona została na poprzedniem posiedzeniu komisji, na którem zapadła uchwała, by zwrócić się do Ministerstwa Pracy, by ono przedstawiło komisji program swój, oraz całego rządu w stosunku do bezrobocia. Ministerstwo Pracy, ulegając temu życzeniu komisji, przedstawiło dziś przez usta wiceministra p. Jankowskiego, dotychczasową akcję w kierunku walki z bezrobociem. Ze względu na doniosłość całego zagadnienia, uważam za rzecz pożądaną zaznajomić Czytelników „Dziennika“ z akcją rządu w tej kwestji.

Zagadnienie bezrobocia dzieli p. wiceminister pracy i opieki społecznej na trzy niejako składniki: Pierwszy z nich to **dostarczanie bezrobotnym pracy.** W tym kierunku działają **państwowe urzędy pośrednictwa pracy,** których w całem państwie istnieje 44, wraz z 23 ekspozyturami, ponadto na Górnym Śląsku działa 10 komunalnych urzędów pośrednictwa pracy. Urzędy te wykazują za rok 1924 ponad 170.000 zapośredniczeń w tem **ponad 50.000 zagranicę.** W r. 1925 za I. półrocze liczba zapośredniczeń wynosiła blisko 130.000, w tem **16.000 zagranicę.** Oprócz wyżej wymienionych urzędów pośrednictwa pracy, pewna liczba zapośredniczeń przypada na zarobkowe oraz społeczne biura pośrednictwa pracy.

Drugi dział kwestji bezrobocia stanowi **pomoc dla bezrobotnych,** którzy mimo zabiegów, pracy znaleźć nie mogą. Cyfra tych bezrobotnych jest bardzo poważna, bo dochodzi w ostanim tygodniu **do 200 tysięcy całkowicie bezrobotnych.** Największą cyfrę bezrobotnych wykazuje województwo śląskie (57.000), drugie z rzędu woj. łódzkie (39.000), trzecie kieleckie (27.000), czwarte lwowskie (15.000), piąte krakowskie (8.000), szóste woj. poznańskie (8.000) itd. Według zawodów najwięcej bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani (51.000), potem idą górnicy (40.000), włókniarze (30.000), maletowcy i hutnicy (23.000), pracownicy umysłowi (12.000), robotnicy rolni (7.000), budowlani (6.000) itd. Cyfry powyższe nie są jednak ścisłe, bo wielu bezrobotnych wogóle się nie zgłasza, nie mając widoków uzyskania pracy wobec znikomego na nią popytu.

Pomoc dla tych tysięcy bezrobotnych polega **na udzielaniu zasiłków,** już to na podstawie doraźnej akcji zasiłkowej, udzielanej przez rząd. Ponieważ ustawa z 18 lipca 1924 r. obejmuje tylko część bezrobotnych, bo wyłączeni z pod jej przepisów są pracownicy umysłowi, robotnicy młodociani do 18 lat życia, oraz robotnicy zatrudnieni w małych przedsiębiorstwach (do 5 osób), wreszcie większą część robotników zakładów państwowych i samorządowych — ponieważ również akcja **doraźnej pomocy,** przeprowadzana przez rząd, nie wykracza poza robotników, którzy podlegają ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — przeto z jednego i z drugiego rodzaju akcji korzysta zaledwie część bezrobotnych. Tak np. w miesiącu wrześniu br. pobierało zasiłki z mocy ustawy 28.000 bezrobotnych, czyli 50% zarejestrowanych uprawnionych, doraźna zaś pomoc udzieloną została 46.000 bezrobotnych, co stanowi 31% zarejestrowanych. Ogółem zatem korzystało we wrześniu z pomocy — 74.000 bezrobotnych, podczas gdy liczba ich wynosiła prawie 200.000 osób. Widać z tego, że zaledwie 40% ofiar bezrobocia otrzymuje skromną pomoc, reszta zaś jest tej pomocy zupełnie pozbawiona. — Koszta zasiłków, należnych w myśl ustawy, wynosiły w roku 1924 — 11½ milj. złotych, zasiłków doraźnych 4 milj., w r. 1925 — wypłacono tytułem zasiłków ustawowych 20 miljonów złotych, tytułem doraźnej pomocy prawie 10 miljonów złotych. Cyfry powyższe dowodzą, że pomoc dla bezrobotnych, jakkolwiek bardzo ograniczona tak co do ilości osób, jak i co do wysokości przyznawanych zasiłków, wymaga poważnych funduszów.

Ważnem, a raczej pierwszorzędnem zagadnieniem w kwestji bezrobocia jest **walka z bezrobociem,** polegająca na tem, by usuwać bezrobocie. W tym kierunku działalność rządu jest — mojem zdaniem — niedostateczna. P. wiceminister Jankowski stwierdził wprawdzie, że rząd w dążeniu do zmniejszenia bezrobocia udzielał samorządom lub instytucjom prywatnym kredytów inwestycyjnych, albo też we własnym zakresie podejmował duże prace, które dawały bezrobotnym sposobność do zarobkowania, ale te zarządzenia wobec coraz większego kryzysu przemysłowego, a co za tem idzie, wzrostu liczby bezrobotnych, są niewystarczające. Kwota, udzielona na ożywienie rynku pracy kredytów wynosi tylko 13,5 miljonów złotych, co oczywiście jest za mało, by można zatrudnić poważniejszą liczbę bezrobotnych. Trzeba tych kredytów znacznie więcej, a użyte winne być przedewszystkiem na ożywienie ruchu budowlanego.

Według zapowiedzi rząd ma zamiar przedłożyć Sejmowi **projekt ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.** W projekcie tym ma być przewidziana pomoc dla tych przedsiębiorstw, które zatrudniają poza dotychczasową liczbą robotników, również pewną liczbę bezrobotnych, którzy w takim wypadku otrzymawaliby 75% udzielanych im zasiłków. Ten sposób premjowania przedsiębiorców stosowany jest w Anglji, gdzie okazuje się skutecznym. Czy jednak w naszych warunkach będzie równie dobrym — trudno przewidzieć. Dobrze jednak, że rząd zamierza wejść na drogę poważniejszej walki z bezrobociem. Jedno jednak trzeba stwierdzić:

Ani rząd, ani społeczeństwo nie docenia należycie tego nieszczęścia, jakiem jest bezrobocie. Najwyższy czas, by na to nieszczęście oraz na niebezpieczeństwa jakie ono w sobie kryje, zwrócić uwagę. I dobrze się stało, że pod naciskiem sfer sejmowych rozpoczęła się dyskuja na temat bezrobocia i to w tak poważnem ciele, jakiem jest sejmowa komisja ochrony pracy.

Jan Puchałka,
poseł na Sejm.

Pokusa w Locarno.

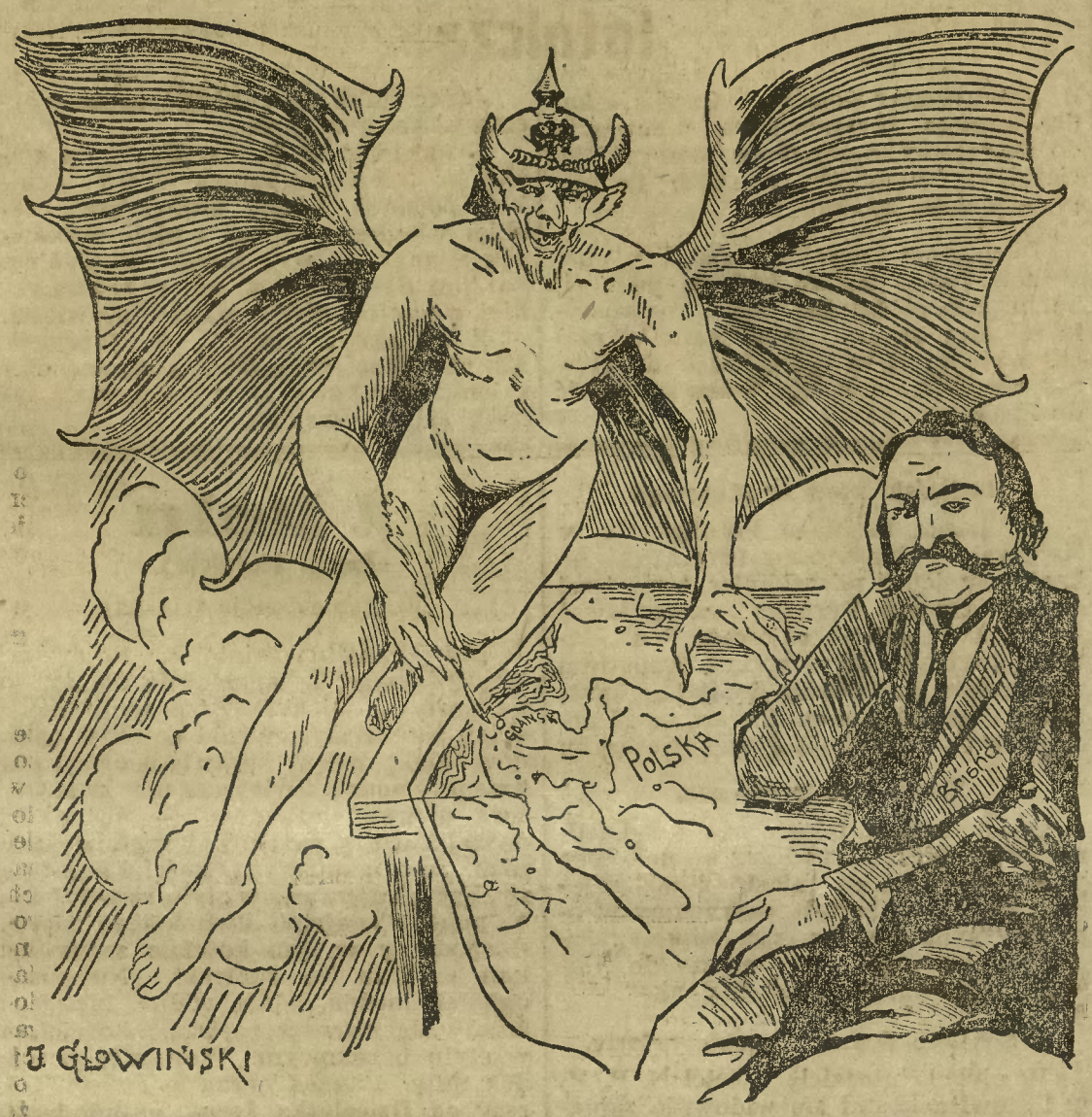

Prezydent Irlandji u Papieża na czele pielgrzymki irlandzkiej.

Jak donoszą z Rzymu, przybyła tam pielgrzymka irlandzka w ilości 1 800 osób, z prezydentem wolnego Państwa Irlandzkiego Cosgravem na czele. Rząd włoski powita prezydenta Cosgrave oficjalnie, jako głowę państwa. Biskup irlandzki, Mac Donell, przybył już z pielgrzymką 200-tu Irlandczyków do Rzymu.

MAURICE LEBLANC 43

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“
J. P.

(Ciąg dalszy)

Perenna mówił coraz ciszej, tak że go Mazeroux ledwo słyszał. Uścisk jego dłoni rozluźnił się, on zaś zdawał się być pogrążony w bezgranicznej rozpaczy, zdumiewającej w człowieku tak zwykle dzielnym i panującym nad sobą.

— Ależ, szefie — rzekł mu w końcu sierżant tonem perswazji. — Czyż to warto przejmować się takiemi głupstwami?.. Wiadomo, babskie historje... Zdarzyło się z tem i ja... Pani Mazeroux... Mój Boże, tak, podczas pańskiej nieobecności ożeniłem się. Otóż, zawiodłem się... Pani Mazeroux nie była taką, jaką być powinna... Cierpiałem więc bardzo... A pani Mazeroux.. Opowiem panu to wszystko...

Powoli sierżant zaprowadził Perennę do samochodu i usadowił go na tylnem siedzeniu.

— Ot, tak, niech sobie szef wypocznie... Noc nie jest zimna, na szczęście... Mamy też i futra do okrycia... A ja już tu złapię pierwszego przejeżdżającego chłopa i poszlę go do miasta po zapasowe części, no, i po prowizję, bo jestem djablo głodny. A tamto wszystko, ułoży się... Z babami wszystko się układa... byle ich nie brać na serjo!... Otóż, pani Mazeroux...

Lecz don Luis nigdy się nie dowiedział, co się stało z panią Mazeroux. Wyczerpany przebytemi wrażeniami, spał już jak zabity.

Nazajutrz, późno już było, kiedy się nareszcie obudził. O godzinie siódmej udało się sierżantowi posłać jakiegoś cyklistę do Chartres. O dziewiątej auto było już naprawione i wyruszyli w drogę.

Don Luis odzyskał kompletnie zwykłą zimną krew. W drodze zwrócił się do sierżanta:

— Nagadałem ci wczoraj całą masę głupstw, i nie żałuję tego, gdyż moim obowiązkiem jest wszelkiemi siłami bronić pani Fauville i dotrzeć do rzeczywistych winowajców. I zadanie to wypełnię! Dziś jeszcze Florencja Levasseur będzie w celi więziennej.

— Może pan liczyć na moją pomoc — odparł Mazeroux, trochę dziwnym tonem.

— Niczyjej pomocy nie potrzebuję. I uprzedzam cię, że jeśli jej włos z głowy spadnie, będziesz ty odpowiadał! Zrozumiałeś?

— Tak, szefie.

— Zachowaj się więc spokojnie.

Gniew go ogarniał znowu. Objawiało się to w coraz większej szybkości, z jaką pędzić zaczęli. Mazeroux brał to za osobistą zemstę. Przelecieli przez Chartres. Następnie Rambouiller, Chevreuse, Versailles ujrzały meteor przelatujący z błyskawiczną szybkością.

Potem Saint-Cloud i lasek Buloński...

Na placu Concorde, w chwili kiedy samochód zwracał ku Tuileriom, Mazeroux zapytał:

— Nie wraca pan do siebie?

— Nie, trzeba przedewszystkiem uwolnić Marję-Annę Fauville od prześladującej ją myśli samobójczej, t. j. powiadomić ją, że prawdziwi winowajcy są nareszcie odkryci. W tym celu udamy się wprost do p. Demaliona..

— P. Demalion jest nieobecny i wróci dopiero po południu.

— W takim razie jedziemy do sędziego śledczego.

— Sędzia będzie w Pałacu Sprawiedliwości dopiero o dwunastej, teraz zaś mamy jedenastą.

— Przekonamy się.

Mazeroux miał słuszność; w Pałacu Sprawiedliwości nie było nikogo.

Don Luis zjadł śniadanie w pobliskiej restauracji, Mazeroux zaś udał się do dyrekcji policji, poczem wrócił, żeby go zaprowadzić do gabinetu sędziów. Jego zdenerwowanie i silny niepokój zwróciły uwagę sierżanta.

— No, cóż? zdecydowany pan zawsze? — zapytał.

— Więcej niż kiedykolwiek. Jedząc śniadanie, przerzuciłem dzienniki i jak się okazuje, pani Fauville, która po drugiej próbie samobójstwa przeniesiona została do infirmerji, starała się znów rozbić sobie głowę o ścianę pokoju. Włożono jej więc kaftan bezpieczeństwa. Ona zaś odmawia pożywienia. Moim obowiązkiem jest ratować ją!

— W jaki sposób?

— Wydając prawdziwych winowajców. Uprzedzę sędziego śledczego i dziś wieczorem przywiozę wam Florencję Levasseur, żywą lub umarłą.

— A Sauverand?...

— Sauveranda też. Chyba, że...

— Chyba, że co?

— Że się z nim sam rozprawię.

— Szefie!

— Stul...

Dziennikarze, poznając Perennę, zbliżyli się do nich, prosząc o informacje.

— Możecie panowie zapowiedzieć, że od dziś dnia biorę w obronę Marję-Annę Fauville, i poświęcam się całkowicie jej uniewinnieniu.

Ze wszech stron odezwały się protesty. Przecież to on pierwszy oskarżył ją. On zebrał przeciw niej całą osnowę niezbitych dowodów?...

— Wszystkie te dowody obalę jeden po drugim. Marja-Anna Fauville padła ofiarą niecnych knowań, które dziś jeszcze wyjaśnię sprawiedliwości...

— Lecz owe zęby?... Odcisk jej zębów?...

— Traf! Traf niesłychany, który dziś uważam właśnie za najlepszy dowód jej niewinności. Gdyby bowiem Marja-Anna Fauville była dość przebiegła, żeby popełnić wszystkie te zbrodnie, była nią też dostatecznie, żeby nie zostawiać po sobie dowodów tak kompromitujących, jak odcisk własnych zębów.

— Jednakże...

Pani Fauville jest niewinna! Raz jeszcze to powtarzam i pójdę wprost stąd do sędziego śledczego, żeby mu to powiedzieć. Trzeba i ją zaraz powiadomić o krokach czynionych dla uniewinnienia jej. Trzeba w nią wlać nadzieję. Gdyż inaczej zabije się i śmierć jej ciężyć będzie na tych wszystkich, którzy obwiniali niewinną. Trzeba...

Przerwał i szepnął do Mazeroux:

— Czy nie mógłbyś mi się dowiedzieć, jak się nazywa ten typ na prawo? Gdzieś go już widziałem, lecz nie mogę sobie przypomnieć, kto to taki?

W tej chwili właśnie jeden z woźnych otworzył drzwi do gabinetu sędziego śledczego, który wyczytawszy na karcie wizytowej nazwisko Perenny, kazał go prosić natychmiast.

Don Luis skierował się ku drzwiom i miał już wejść wraz z sierżantem, kiedy odwrócił się nagle do towarzysza z okrzykiem wściekłości:

— To on! To Sauverand tu był, w przebraniu! Zatrzymajcie! Nie dajcie mu się wymknąć! Śpieszcie się!...

Rzucił się sam w pogoń, a za nim Mazeroux i dziennikarze. Wyprzedził ich jednak odrazu, tak, że po paru minutach nie słyszał już nikogo za sobą. Zbiegł pędem ze schodów i przebył w kilku skokach przejście podziemne, prowadzące z jednego podwórza na drugie. Tam spotkał dwie osoby, które go zapewniły, iż minęły tylko co człowieka, idącego przyśpieszonym krokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nagroda Nobla.

Tegoroczną nagrodę Nobla w dziale literatury otrzyma norweska powieściopisarka Sigrid Umdset za romans pod tytułem: „Krystyna Iawrandsdotter".

Pielgrzym z Brazylji — rabusiem.

W Rzymie dokonano w kościele Sant Agostino niebywałego włamania. Z powodu uroczystości, przyozdobiono obraz cudownej Matki Boskiej kosztownościami, przedstawiającemi wartość kilku milionów lirów. Po odprawieniu nabożeństwa i udzieleniu błogosławieństwa przez kardynała, kościół zamknięto, pozostawiając na straży jednego z zakonników. Kiedy zapadł mrok, nagle z ciemności wyłoniła się postać rabusia, który, dostawszy się do ołtarza, zdjął z obrazu Matki Boskiej wszelkie kosztowności. Zakonnik, spostrzegłszy to, naraz oświetlił kościół i wystrzelił kilkakrotnie na alarm. Opryszek usiłował zbiec, policji jednak udało się go pochwycić. Przybył on z pielgrzymką do Rzymu aż z Brazylji.

Polacy w Rosji Sowieckiej.

Kolonja polska, zamieszkała w okręgach Moskiewskim i Piotrogrodzkim, dawniej bardzo znaczna, zmniejszała się stopniowo od czasu wybuchu rewolucji rosyjskiej, tracąc całą prawie inteligencję a niebawem i znaczniejsze rzesze robotnicze. Z 800 000 Polaków w roku 1915—1917 pozostało nie więcej, niż 100 tysięcy, stosunkowo mało uświadomionych pod względem narodowościowym i należących z niewielkiemi wyjątkami do sfery drobnomieszczańskiej i robotniczej.

Naogół 95 procent zamieszkałych obecnie w Rosji Polaków są obywatelami sowieckimi.

Życie organizacyjne i społeczne, dawniej bardzo rozwinięte, zamarło teraz zupełnie.

Polskie życie gospodarcze po wybuchu rewolucji również upadło.

W krajach Zakaukaskich ma zamieszkiwać Polaków około 2000. Są to przeważnie fachowi inteligenci i robotnicy w przemyśle naftowym i na kolejach. Stan ich materjalny jest naogół niezły.

Z KRAJU.

200 sztandarów pokłoni się zwłokom Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Delegacja biura historycznego sztabu jeneralnego wyjeżdża do Lwowa, aby wziąć udział w ekshumacji zwłok „Nieznanego Żołnierza". Trumna będzie wykonana w Warszawie z czarnego dębu ze srebrnemi okuciami. Kształt trumny polowy, bez żadnych ozdób, podobny do trumny, w której sprowadzono zwłoki Henryka Sienkiewicza. Na uroczystości niesione będą sztandary pułkowe. Ogółem zwłokom pokłoni się przeszło dwieście sztandarów. Na placu Saskim zbudowano specjalną trybunę.

Wypuszczenie na wolność Merksamerowej.

Ze Lwowa donoszą: Aresztowana za złożenie fałszywych zeznań w procesie Steigera Klara Merksamerowa została wypuszczona na wolną stopę. Prokurator przychylił się do wniosku obrony, która dowodziła, że w odchyleniu zeznań Merksamerowej brak podmiotu istoty zbrodni oszustwa, gdyż w danym wypadku chodziło o wrażenia i spostrzeżenia, które wykluczają zły zamiar, względnie wiadomość fałszywego zeznania.

Zasądzenie b. dyrektora odbudowy w Lublinie.

Po dziesięciodniowych rozprawach sądowych w Lublinie o nadużycia w okręgowej dyrekcji odbudowy, popełnionych przed czterema laty, zapadł onegdaj wyrok, skazujący ówczesnego dyrektora odbudowy Kochanowskiego na cztery miesiące więzienia i zapłacenie jako odszkodowanie za straty poniesione przez państwo 673 725 zł. Kazimierza Marcinkowskiego skazano na 2 lata domu poprawy, Franciszka Gruszczyńskiego na rok i trzy miesiące domu poprawy. Obu z pozbawieniem praw [illegible] nomości za bezcen.

Przepowiednie angielskie na rok 1926

Katastrofy, rewolucje, groźba wojny.

W Londynie pojawił się już słynny almanach angielski p. t. „Old Moore" na rok 1926. A oto co według tego almanachu czeka nas w roku przyszłym:

W styczniu wydarzy się straszliwa katastrofa kolejowa i katastrofalne pożary.

W lutym wybuchnie znów w Egipcie powstanie, a w maju bunty i powstania staną się rzeczą zwykłą i nad Europą zawiśnie groźba wojny.

Na miesiąc czerwiec almanach przewiduje tylko jedną maleńką rewoltę w Palestynie.

W lipcu w roku przyszłym będą takie upały, że wiele osób straci wskutek tego życie. Ponadto w tymże miesiącu dzienniki rozbrzmiewać będą echami niezwykle sensacyjnej zbrodni trucicielskiej.

W sierpniu wybuchnie strajk generalny, a wraz z tem pojawi się nowa groźba wojny. Na tenże miesiąc przewidziana jest także niebezpieczna inwazja much.

Ponadto w dalszych miesiącach przyszłego roku wyłonią się poważne tarcia pomiędzy Wielką Brytanją a Turcją. I niedość na tem: wielkie trzęsienie ziemi wstrząśnie dnem morza Śródziemnego, zdarzy się wielka katastrofa górnicza i wybuchną dwie rewolucje.

Kto dożyje, będzie mógł skontrolować prawdziwość angielskich przepowiedni.

Burza rozprószyła czeską eskadrę lotniczą.

Z Warszawy donoszą: Czeska eskadra lotnicza, przybywająca z rewizytą do Warszawy, oczekiwana wczoraj niecierpliwie, napotkała w drodze na nieprzewidziane trudności.

Dwanaście aparatów czeskich napotkało ponad lasami kieleckiemi na silną nawałnicę śnieżną, która rozprószyła eskadrę czeską. Jeden samolot czeski wylądował w Jedrzejowie, drugi w Skaryszewie, a reszta musiała wrócić do Krakowa.

Jeden tylko pilot przyjechał do Warszawy, kapitan Kalle.

Drugi pułk lotniczy w Krakowie wysłał na trzech aparatach trzech lotników polskich, którzy towarzyszyli czeskiej eskadrze. Jeden z nich, pułkownik Sendorek, wylądował w Grójcu, kapitan Pawłowski w Rawie Mazowieckiej a kapitan Haffa zaginął bez wieści.

Z Warszawy wyleciał do Skaryszewa pilot por. Orliński na pomoc czeskiemu lotnikowi, który ugrzązł na łąkach skaryszewskich.

Bestjalski mord w Mysowej.

W lasach hrabiego Potulickiego w Mysowej powiat Krosno, przyłapany na kradzieży jodły mieszkaniec tamtejszej gminy Andrzej Bryndza zamordował w bestjalski sposób gajowego Jana Harasia, strzelając do niego kula dum-dum z karabinu, a następnie dobijał go karabinem. Znaleziono go dopiero po 24 godzinach po dokonaniu okropnego czynu.

Zagryziony przez psa.

Pod Łodzią w miasteczku Bendzielinie hycel miejski, podczas swoich czynności, oczyszczając miasto z wałęsających się psów, został zagryziony w okropny sposób przez psa wilka, puszczonego samopas. Pies należy do właściciela kawiarni „Niespodzianka"

W kościele podrzyna sobie arterje.

W ubiegłą niedzielę kościół N. P. M. w Katowicach stał się widownią zamachu samobójczego młodego człowieka, który siedząc w ławce, przeciął sobie brzytwą arterje u lewej ręki i począł mdleć z upływu krwi. Przewieziono go do szpitala, a kościół natychmiast po wypadku zamknięto.

Kolejarze radomscy darowali Państwu cztery aeroplany.

Kolejarze z radomskiej Dyrekcji kolejowej ufundowali ze składek cztery płatowce systemu „Potez" i ofiarowali je wyższej szkole lotniczej. Uroczystość wręczenia samolotów odbyła się dnia 18 b. m. w Modlinie.

Monety złote z podobizną Chrobrego.

Mennica państwowa przystąpiła do bicia monet złotych. Najsamprzód będą bite 20-złotówki z podobizną Chrobrego. Oczywiście na razie monety 20 złotowe będą bite ze złota dostarczonego przez osoby prywatne.

Mnożna uposażeniowa na listopad wyniesie prawdopodobnie 44 punkty.

Z Warszawy donoszą: Główny urząd statystyczny do obliczenia zmian kosztów utrzymania ustali prawdopodobnie mnożną na listopad na 44 punkty, t. j. o jeden punkt więcej.

O ulgi dla upadłych płatników.

Ministerstwo skarbu wezwało ponownie władze podwładne do ścisłego przestrzegania przepisów egzekucyjnych. Zakazano stanowczo sekwestru takich nieruchomości, które nie podlegają egzekucji i polecono traktować mniej zamożnych płatników z należną oględnością. Jednocześnie zwrócono uwagę, by nie dopuszczano licytacji ruchomości za bezcen.

Z Koła

(woj. łódzkie).

Korespondencja własna)

Koło, miasto powiatowe, województwa łódzkiego, bezsprzecznie należy do najstarszych miast Rzeczypospolitej Polskiej. Nad Wartą, wśród powodzi ogrodów i alei położone, sprawia podróżnemu przemiły widok. Zwłaszcza uderza strukturą niektórych budowli — świadków naszej kultury narodowej wieków średnich. Jest tu starożytny kościół parafjalny, Fara, budowany w stylu romańskim, a ponoć sięgający dwunastego wieku. Gospodarzy w tym kościele zacny ks. kan. dziekan Gniazdowski. Nieopodal oglądać można, zdala widne, bielejące ściany klasztornego zacisza, z kościołem w stylu barokowym. Wewnątrz porządek miły, a przed obrazem świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, najmłodszej, niedawno kanonizowanej świętej, palą się świece i lampki — a u stóp ołtarza klęczą pobożni, pełni nadziei wysłuchania próśb gorących zanoszonych do Boga za Jej pośrednictwem. Widać choćby już z tego obrazka, żywcem wyjętego z życia, jak dziwnie szybko rozszerza się nabożeństwo do Małej Świętej. Bo ten objaw szczególnego do tej Świętej nabożeństwa dzisiaj już jest powszechny, — dziś zna świętą Teresę Lwów — Kraków, Warszawa — Wilno i Poznań. Zna Ją Polska cała — jak z codziennych łask i cudów poznaje Ją cały świat katolicki.

Dalej, na Starym Rynku, wystrzela kolumnadą portyku, o wysokiej wieży, ratusz z czasów Kazimierza W. W tym ratuszu w tych dniach dokonać się mają wybory do Rady Miejskiej. Szkoda tylko, że rozczepiły się stronnictwa, które miały tyle szans do stworzenia jedności narodowej. Dziś jest gorąco. Mamy cztery listy polskie. Najwięcej mandatów najprawdopodobniej uzyska Chadecja, chociaż niedawno jest tutaj zorganizowana. Żywotność programu i ideologji stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji niezadługo się okaże, o czem wkrótce sprawozdanie przyślę.

Z ważniejszych momentów naszego życia w Kole nadmienić jeszcze muszę i to, że od pewnego czasu pewne grono naszej elity umysłowej nosi się z zamiarem powołania do życia czasopisma, któreby było odzwierciadleniem naszych trosk, wysiłków, nadziei i zamiarów na przyszłość. Narazie chodzi tylko o zorganizowanie komitetu redakcyjnego, wyszukanie odpowiedniej siły na stanowisko redaktora... no i zdobycie środków materjalnych na pokrycie kosztów. Wobec jednak rozpaczliwego położenia gospodarczego naszego kraju, co się oczywista odbija dosadnie i na Kole, jako jego cząsteczce niesamowitej, trudno uwierzyć, aby wysiłki pana doktora Niedzielskiego, jako głównego inicjatora tej ważnej placówki społecznej, w tym czasie przybrały formę urzeczywistnienia, bez narażenia się na fiasco. Zobaczymy...

Tur.

Z PROWINCJI.

KORONOWO. (Jazda autobusu po chodniku). W ub. niedzielę wydarzył się wypadek autobusowy codopiero uruchomiony przez Powiatową kolejkę. Po przyjeździe do Koronowa szofer autobusu chcąc jechać do garażu dworca małego w ostrem tempie jadąc ul. Szkolną na skręcie wjechał na chodnik po stronie domu p. Hoffmanna tak, że przednie prawe koło roztrzaskało się w kawałki. Nieszczęścia jednak żadnego nie było, tylko niezawodnie będzie musiał Wydział Powiatowy uchwalić oprócz podatku drogowego osobny jeszcze podatek chodnikowy.... od autobusów. Co dyrektor ruchu p. Maselkowski na to?

KORONOWO. (Akcja, godna wielkiego poparcia). Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo urządza na rzecz ubogich w niedzielę, dnia 25 bm. o godz 5 po poł. u p. Gollnika (w miejscu) wentę, bardzo urozmaiconą. Bufet obiecały panie komitetowe zasilić bogato w ciasta i przekąski, drób w galarecie, sałaty ze śledzia, leguminy, ryby w majonezie itd., gdyż to stanowi przecież wielką przynętę dla gości. Będą i inne urozmaicenia, popisy, koncert itd. itd. Daj Boże, aby zainteresowanie było wielkie. Mamy nadzieję że mimo ciężkich czasów, które przecież budzić powinny litość, gdyż tem bardziej są ciężkie dla tej biedy naszej, wpłyną liczne i bogate dary do bufetu, do wylosowania, lub odpowiednie dla ubogich jako dary gwiazdkowe. Oby kupcy — jako dobre omen sutych interesów gwiazdkowych — chojnie obdarzyli wentę, oby nikt z obywateli miasta nie odmówił poparcia, oby wieś donosiła, oby pa dawnemu przysłała drób i zwierzynę, żyto i ziemniaki, oby i dla nich za miłosierdzie — nastały dawne czasy dobrobytu i obfitości.

Dajcie — a będzie Wam dano!

Komu źle niech pamięta, że biedakom naszym jeszcze gorzej!

Zapomnijmy o partyjnych urazach i — aby raz — złączmy się wszyscy, wszyscy w jednym wielkim celu — wsparcia biedy na nadchodzącą zimę i przygotowania im sutej gwiazdki.

A na wentę wszystkich — wszystkich komitet serdecznie zaprasza!

Dary wszelkiego rodzaju tak z miasta jak i ze wsi przyjmują: pani Rybkowa — Bank Kredytowy — apteka — ks. proboszcz i przewodnicząca p. Mentkowska.

Oby Bóg zamiarom Tow. błogosławił!

Z powiatu wyrzyskiego. Dnia 7 i 8 bm. odbyły się w Wyrzysku i Nakle zebrania plenarne Związku Obrony Kresów Zachodnich z współudziałem dyrektora Korzeniewskiego z Poznania. Obszerny referat o sytuacji politycznej oraz o działalności Związku zainteresował zebranych z organizacją Związku O. K. Z. i przyczyni się niewątpliwie do ożywienia działalności w kresowym powiecie wyrzyskim pod względem narodowościowym nie mało zagrożonym.

CHOJNICE. (Mianowanie nowego prezesa Sądu Okręgowego.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozporządzeniem z dnia 8 października mianował prezesem Sądu Okręgowego w Chojnicach dotychczasowego dyrektora Izby, p. dra Karola Ternera.

TCZEW. (Głupi dowcip). W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy pragnąc zamanifestować swoją niechęć do Związku Zawodowego Polskiego Kolejarzy, pozwolili sobie na głupi żart. Mianowicie zdjęto szyldzik z napisem tegoż Związku przy ul. Kościuszki nr. 8 i umieszczono go na ustępach miejskich w bliskości młyna parowego. Zbyt to płytki sposób manifestowania na zewnątrz swoich sympatji lub antypatji.

Cukrownia w Zdunach wykupiona z rąk niemieckich.

Po przeszło 40-letniem istnieniu została dnia 5-go października br. poświęcona cukrownia w Zdunach. Cukrownia znajdowała się dotąd w ręku niemieckim i w ubiegłym roku została wykupiona przez konsorcjum polskie z panem d-rem Karłowskim na czele. Chcąc zamanifestować polski charakter cukrowni, postanowił zarząd obecny z p. dyr. Kokelim rozpocząć kampanję tegoroczną poświęceniem cukrowni. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Jaśkowski. W głównej hali fabrycznej odbyła się intronizacja obrazu Serca Jezusowego. W duchu religijnym i narodowym przemawiali oprócz ks. proboszcza p. dyr. Kokeli, p. Losow, członek zarządu i miejscowy burmistrz p. Surmacewicz. Uroczystość ta pozostawiła piękne wrażenie w sercach pracowników i gości.

Mogilno.

(Awantura uliczna. — Schwytanie opryszków. — Z życia urzędników samorządowych i komunalnych.)

Korespondencja oryginalna.

W ubiegły piątek asystent sądowy p. Maliński doniósł posterunkowemu Pikulskiemu, że opuszczając tylnem wejściem lokal sądowy, zauważył przy drzwiach frontowych od ulicy trzech podejrzanych osobników.

Posterunkowy Pikulski wraz z p. Malińskim udał się niezwłocznie w tym kierunku i po drodze na ul. Hallera napotkał 3 podejrzanych, którym polecił zatrzymać się. Ci jednak rozbiegli się w różne strony i poczęli uciekać. Jeden ze ściganych dał nawet do poster. Pikulskiego strzał z rewolweru, na co tenże odpowiedział 2-ma strzałami za uciekającym, poczem ścigani zniknęli w ciemnościach. Strzały z obydwu stron były chybione. Na odgłos strzałów zjawiło się jeszcze 3 policjantów, którzy wspólnie rozpoczęli pościg pod kierunkiem postera. Majnerta.

Na krańcach miasta poster. Kwiatkowski zauważył w kilka chwil później chyłkiem w ciemnościach uciekającego osobnika, który na wezwanie nie zatrzymał się, wobec czego Kwiatkowski dał za uciekającym dwa strzały, również chybione. Podczas szczegółowego poszukiwania tej okolicy, poster. Marmurowicz znalazł w krzakach ukrytego osobnika, obok którego znaleziono pęk wytrychów i rewolwer „Browning" z 5-ma nabojami i pustą gilzą w lufie, pozostałą z powodu zacięcia się rewolweru przy ostatnim strzale.

Znaleziony osobnik podał się za Wojciecha Skowrona z Krakowa i przyznał się, iż strzelał do policjanta.

Drugi wspólnik zamachu aresztowany został dnia następnego i podał się za Bochnakiewicza Józefa z Tarnowa. Za trzecim poszukiwania w toku.

Jak stwierdzono, ci sami sprawcy poprzedniej nocy rozbili szafę żelazną w Gnieźnie w Rolniku, lecz będąc spłoszeni, nie dokończyli dzieła i zbiegli.

W sobotę, dnia 17 bm. Towarzystwo Urzędników Samorządowych i Komunalnych na powiat mogileński, święciło w sali Domu im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Mogilnie obchód 4-tej rocznicy swego istnienia. Program nader urozmaicony składał się z dwóch części: 1) wokalno-muzyczna, 2) przedstawienie amatorskie. W pierwszej części koncert symfoniczny, jak i śpiewy chóralne oraz duet z kupletami — udały się wspaniale. Niemilknące oklaski były tego dowodem.

W przedstawieniu jednoaktowej farsy p. t.: „O. S. S. — czyli Wyprawa ślubna", amatorzy wykazali wiele zdolności artystycznych. Trochę tylko było — jak zazwyczaj u amatorów — szarżowania i zapominania się, że przedstawić powinien podany w sztuce typ. To jednak zdarza się i u aktorów, więc też nie trzeba się przejmować skromną uwagą.

Publiczność dopisała. Prawdopodobnie wzniosły cel zysku był tego powodem, bowiem przeznaczony on został na budowę pomnika dla poległych powstańców.

Tańce, trwające do białego rana, dopełniły w zupełności ten uroczysty dzień. Nastrój panował bardzo harmonijny i każdy ubawił się do syta, co niezawodnie długo będzie pamiętał.

CHEŁMŻA. Tow. Ogrodnicze na Chełmżę i okolicę odbędzie nadzwyczajne zebranie w niedzielę, dnia 25 bm. w hotelu „Concordia" punktualnie o godz. 2-giej. Dla bardzo ważnych spraw proszę pp. kolegów o liczne przybycie.

L. Kowalski, prezes.

GRODZISK. (Zasądzenie oszusta). Przed II. Izbą Karną Sądu Okręgowego w Poznaniu odpowiadał Michał Bąk, obrońca ludowy z Grodziska, o oszustwo. Według aktu oskarżenia Bąk w lipcu 1922 r. zwerbowawszy w Grodzisku około 80 robotników i zapewniwszy im pracę w Brześciu Litewskim, której w rzeczywistości nie było, wyjechał wraz z nimi do Warszawy, a następnie po przybyciu do Warszawy i pobraniu od każdego z uczestników po 300 mk. zaliczki, zbiegł. Sąd podyktował mu zato jeden rok więzienia, zaliczając odbyty areszt śledczy na poczet kary. Rozprawa odbyła się dopiero teraz, ponieważ Bąk ukrywał się przez dłuższy czas zagranica Państwa Polskiego.

Baczność, bezrobotni inteligenci! Ogólne zebranie bezrobotnej inteligencji i pracowników umysłowych odbędzie się w **piątek**, dnia 23 bm. o godz. 11 przed poł. w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad omówienie środków, zmierzających do polepszenia bytu naszego. O liczny udział uprasza

Komitet.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 21. października 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Hilarjona, Urszuli.
Jutro w czwartek Korduli.
Wschód słońca o godzinie 6. 37.
Zachód słońca o godzinie 4. 52.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 19. bm. do poniedziałku 26. bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski,
2) Apteka pod złotym orłem, Stary Rynek.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro w czwartek o godz. 7½ wiecz. **premjera „Śmierć na wakacjach"**, Alberta Caselli, jednego z najciekawszych współczesnych pisarzy włoskich. Premjera czwartkowa będzie premjerą w całem tego słowa znaczeniu. „Śmierć na wakacjach" bowiem nie była jeszcze grana na scenach polskich. Temat sztuki jest nadzwyczaj oryginalny, przedstawia bowiem przeżycia śmierci, która okres swoich wywczasów przepędza w postaci ludzkiej wśród wykwintnego towarzystwa. Rolę tytułową objął główny reżyser sceny naszej p. J. Krokowski, który wraz z W. Małkowskim sztukę scenicznie przygotował. W pozostałych głównych rolach pp. H. Cieszkowska, C. Nadworna, W. Trojanowska, W. Kosiński, C. Strzelecki, K. Lorentz, K. Lubieńska, H. Kożłowska, J. Niwińska, K. Zasławska, J. Orlicz, J. Rudnicki, M. Roman, L. Sokołowski, i inni.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę po raz 6-ty **„Popychadło"** J. Szatkiewicza. Sztuka ta, wywołująca prawdziwy zachwyt na widowni, schodzi już z afisza, niech więc każdy, kto nie zdążył jej zobaczyć, pospieszy na dzisiejsze przedstawienie.

Jutro w czwartek premjera głośnej komedji M. Bałuckiego **„Radcy pana radcy"**. W rolach głównych: O. Weissowa, H. Sokołowska, T. Rapacka, T. Pol, R. Juraszek, St. Bystrzyński, i T. Owerko.

W piątek przedstawienie dla garnizonu bydgoskiego. W czasie przerw przygrywa orkiestra 61. pp. wlkp.

Bilety wcześniej zamawiać można w księgarni bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, telef. 345, od godziny 6. przy kasie teatru.

Teatr dobrze ogrzany!

— **Prymicje.** Wczoraj o godz. 10. rano w kościele św. Trójcy odprawił mszę św. prymicyjną ks. Leon Mencel. Uroczystość rozpoczęto wprowadzeniem prymicjanta do kościoła w otoczeniu dziesięciu księży i licznych standarów bractw, na czele z ks. prob. Płotką, który też asystował podczas nabożeństwa. Kazanie zaś bardzo podniosłe wygłosił obecny ks. proboszcz Konieczny, a na chórze Tow. śpiewu „Moniuszko" w pełnym zespole wykonało „Veni Creator" Dębińskiego mszę łacińską Grubera i inne pieśni.

Po nabożeństwie ks. prymicjant udzielił błogosławieństwa i komunji św. rodzinie i obecnym na nabożeństwie licznym parafjanom.

Ks. Leon Mencel kształcił się w seminarjum duchownem poznańskiem, a kończył w gnieźnieńskiem, jest synem niedawno zmarłego rektora szkoły św. Trójcy.

Zebranie kółek przewodniczących L. O. P. P.

Ubiegłej soboty, w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się zebranie przewodniczących kółek L. O. P. P. należących do Miejskiego Komitetu L. O. P. P.

Zebranie to zaszczycił swoją obecnością delegat Zarządu Wojewódzkiego p. inż. Świętecki.

Zagajając zebranie, prezes dr. Potocki skreślił pokrótce rozwój lotnictwa wojskowego.

Polska posiada już 5 pułków lotniczych. Ostatni raid pułkownika Rayskiego na przestrzeni 7850 km., stanowił ogromną reklamę dla tak młodego lotnictwa, jakiem jest nasze.

Przemysł lotniczy zaczyna rozwijać się u nas. Posiadamy już 4 fabryki, a mianowicie w Poznaniu, Lublinie, Białej Podlaskiej, i na ukończeniu w Warszawie. Zainicjowane przez Zarząd Główny założenie cywilnego lotniska w Łodzi stało się już faktem. Lotnisko to otwarto w ubiegłym miesiącu przy licznie zgromadzonych władzach tak wojskowych, jak i cywilnych. Poznańska Cywilna Szkoła Pilotów wypuściła już 50 lotników, którzy w każdej chwili w razie wojny stają się pilotami wojskowymi. Jest już pod dachem instytut aerodynamiczny, który umożliwi rozwój polskiemu lotnictwu. Z tego wszystkiego wynikało, że grosze składane przez ogół obywateli, nie idą na marne.

Następnie sprawozdanie Zarządu, z działalności od ostatniego walnego zebrania. W tym czasie, Zarząd urządził majówkę (31 maja) do Opławca. Celem tej wycieczki było zbliżenie pod względem towarzyskim członków poszczególnych kółek L. O. P. P.

Od dnia 6. czerwca począwszy, Liga urządzała wyjazdy na lotnisko bydgoskie celem zaznajomienia tak członków jak i innych, chcących poznać lotnictwo z bliska. Departament IV. urządzał w dniach tych wzloty pasażerskie, dochód z których przeznaczony był na wdowy i sieroty po poległych lotnikach.

Głównem zadaniem, jakie przyjął na siebie Zarząd L. O. P. P. jest przygotowanie personelu lotniczego tj. lotników-pilotów i mechaników lotniczych. Kandydatów na pilotów postanowił Zarząd rekrutować z uczni szkół średnich, a mechaników technicznych z grona uczni Szkoły Przemysłowej. W tej mierze Zarząd Ligi w roku bieżącym urządził zajęcia praktyczne dla 15. uczni Szkoły Przemysłowej, którzy przez okres wakacyjny praktykowali w warsztatach Szkoły Mechaników Lotniczych. Ze względu na to, że Ministerjum na ten cel nie wyasygnowało żadnych funduszy — Liga bydgoska pokryła koszta wyżywienia i umundurowania w wysokości 3.500 złotych, wliczając w to kwoty wypłacane słuchaczom tytułem żołdu. (1 złoty dziennie).

Po zdanym egzaminie, słuchacze ci zostali zaszeregowani do wojsk lotniczych i z chwilą wcielenia ich do wojska, (w razie poboru) — lotnictwo posiadać będzie wykwalifikowanych 15 mechaników lotniczych.

Zarząd L. O. P. P. zwrócił się do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z projektem założenia w Bydgoszczy w czasie wakacyjnym **2-letniego obozu dla pilotów.** Program nauki obejmowałby w okresie pierwszych wakacji zajęcie teoretyczne, w drugim zaś roku zajęcia praktyczne. Ministerjum projekt ten zatwierdziło, lecz Zarząd L.O.P.P. projekt ten odroczył do przyszłego roku, z braku dostatecznych funduszy. (15.000 złotych).

Odczytane zostało następnie sprawozdanie z „Tygodnia Lotniczego", które podaliśmy w przedwczorajszym „Dzienniku Bydg." Zarząd zainicjował płacić matce ś. p. plut. Wiktorowskiego 50 zł. miesięcznie, tytułem pensji, którą posyłał jej zmarły tragiczną śmiercią plut. Wiktorowski. Sprawę biletu, który wygrała L.O.P.P. w Bydgoszczy, załatwiono w ten sposób, że będą umieszczone ogłoszenia w pismach miejscowych o sprzedaży jego. Kto chciałby się przelecieć bezpłatnie Gdańsk—Warszawa, Kraków, Lwów, Warszawa i z powrotem do Gdańska, może się starać o kupno tego biletu.

Z kolei zabrał głos delegat zarządu wojewódzkiego p. inż. Święcicki, udzielając wyczerpujących danych o stanie naszego lotnictwa. Ażeby z informacji tych nie skorzystali „nasi mili sąsiedzi", na łamach Dziennika nie będziemy ich publikować natomiast w osobnym artykule omówimy działalność Forda i Rozwój lotnictwa w Ameryce, o której to działalności wyczerpująco podał p. inż. Święcicki zebranym do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto.

— **Zjazd urzędników pocztowych.** Zarząd Okręgow. Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów zwołuje zjazd delegatów z całej ziemi pomorskiej na dzień 25 bm. o godz. 10.30 w Resursie Kupieckiej.

— **Muzeum Miejskie.** Dyrekcja Muzeum Miejskiego donosi, że od dnia 19. bm. ze względu na wygodę P. T. Publiczności, sale Muzeum będą stale, przez całą zimę ogrzewane.

— **O znaczeniu kresów wschodnich dla Polski** mówić będzie p. radca Żeromski, w Liceum Handlowem w piątek, dnia 23. bm. Przedmiotem wykładu będą: przestrzeń i ludność kresów wschodnich; dążenie Polski do granic geograficznych; idea Jagiellońska; znaczenie ekonomiczne kresów dla Polski; samowystarczalność; przemysł; handel; tranzyt; osadnictwo; ideologja polityczna ludności kresowej.

— **Z Państwowego Gimnazjum Humanistycznego.** W czwartek, dnia 22. października br., między godz. 3 a 5. popoł. odbędzie się w tut. zakładzie konferencja wywiadowcza. Uprasza się rodziców i opiekunów młodzieży o łaskawe przybycie celem porozumienia się z gronem nauczycielskim o wyniku dotychczasowych postępów w nauce uczniów, tudzież ich sprawowaniu się i pilności.

Ks. Michał Kozal.

Polski Narodowy Katolicki Kościół Hodura.

Agitatorzy Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła — tak brzmi jego ciężka nazwa polska — na zebraniach swoich w naszem mieście występują z twierdzeniem, jakoby byli członkami prawdziwego kościoła Chrystusowego i niczego więcej nie pragnęli, jak Bożej nauce, skażonej rzekomo w naszym kościele, przywrócić czystość pierwotna i to odrazu w polskiej szacie. Aby ludzi naiwnych utwierdzić w tem przekonaniu, używają bezprawnie naszych szat liturgicznych i odprawiają nabożeństwa, nawet msze swoje, ściśle według naszego wzoru. Sami wiedzą, że jest inaczej. A co oni wiedzą, o tem ma też prawo dowiedzieć się szerszy ogół. Dlatego podam do wiadomości krótki pogląd historyczny na tę cudaczną herezję i scharakteryzuję zarazem naukę na podstawie pism samych tylko „narodowców".

Polski Narodowy Katolicki Kościół zawdzięcza swe powstanie kapłanowi — **odstępcy.** Odstępca tym jest ks. Hodur, który pochodzi z Małopolski, a pracował jako proboszcz rzymsko-katolicki na gruncie amerykańskim w miasteczku Nanticoke w Pennsylwanji. W roku 1897 dnia 14 marca rozpoczął on w sąsiedniem mieście Scranton walkę z swoim biskupem. Popadł przez to w kary kościelne i został zawieszony w funkcjach kapłańskich. Mimo to wbrew zakazowi biskupiemu odprawiał wszelkie nabożeństwa; przyczem miał lud po swej stronie wykorzystując umiejętnie jego uczucia narodowe i stając rzekomo w ich obronie. Nie zamierzał jednak pierwotnie zerwać zupełnie z prawdziwym kościołem. Dowodzi tego fakt, że jeszcze w roku następnym t. j. 1898 był w Rzymie i na prośbę swoją otrzymał posłuchanie w kurji papieskiej. Dopiero, gdy się przekonał, że Rzym jego zapędów popierać nie myśli, stanął otwarcie do walki i postanowił utworzyć własny kościół. Na czele tego kościoła stanął oczywiście on sam, a zwolenników zyskiwał sobie pod hasłem walki narodowej z niemieckimi względnie irlandzkimi biskupami. To też konsekwentnie „reformę" swoją rozpoczął od wprowadzenia języka polskiego do wszystkich nabożeństw, nie wykluczając mszy.

Licząc się jednak z przywiązaniem ludu polskiego do wiary ojców, w nauce samej nic nie zmienił, ale uznawał początkowo wszystkie prawdy przyjęte w kościele rzymsko-katolickim. Zwalczał tylko dogmat, że Papież czyli Ojciec św. jest głową kościoła i jako taki nieomylny w sprawach wiary i obyczajów.

Nieszczęśliwy lud obałamucony przez chytrego i obłudnego Hodura poszedł na lep jego herezji i pozwolił sobie wmówić, że nowy kościół pozostaje nadal kościołem Chrystusowym. Tym sposobem rosła liczba parafij narodowych, a Hodur wykorzystując tę okoliczność postarał się u heretyków w Holandji o święcenie biskupie dla siebie. W przewrotnej swej robocie miał duże powodzenie. Poważniejszej przeszkody ze strony swoich zwolenników nie napotkał aż do chwili, kiedy organizację swego kościoła do Polski przerzucił. Dopiero tu u nas w Polsce spotkała go przykra niespodzianka, bo jego właśnie współpracownicy rozpoczęli walkę z nim i z kościołem jego.

Do Polski przysłał Hodur swego wysłannika w r. 1920. Był nim Bronisław Krupski, wikary w Baltimore, a niebawem przyłączyli się do niego jako gorliwi zwolennicy narodowego kościoła ks. dr. Ptaszek z Zabierzowa i ks. Huszno. Pierwszy zorganizował parafję w Krakowie, drugi w Mstyczowie, powiecie jędrzejewskim, diecezji kieleckiej. Trzecim wreszcie odstępcą był ks. Michał Grzyś z Jaćmierza koło Sanoka w Małopolsce. Z tych trzech parafji wpłynęły do Ministra W. R. i O. P. w sierpniu 1921 wnioski o legalizację czyli prawne uznanie kościoła narodowego. Legalizacji ministerstwo jednak do dziś dnia nie udzieliło chociaż partje lewicowe w Sejmie, a zwłaszcza „Wyzwolenie", czują opiekę narodowców otoczyły. Niepowodzeniem tem nie zniechęcił się Hodur, ale w dalszym ciągu nasyłał swoich agitatorów do kraju, między nimi i Bończaka, który niebawem wypłynął jako biskup narodowego kościoła w Polsce z siedzibą w Krakowie. Bończak Ptaszek i Huszno zabrali się wspólnie do roboty zakreślając jej szerokie ramy. W „Polsce Odrodzonej", dwutygodniku poświęconym szerzeniu idei kościoła narodowego w Polsce, publikowali swoje ohydne artykuły przeciwko kościołowi rzymsko-katolickiemu, a ustną agitację doprowadzali do ostateczności. W niepokonanej swej nienawiści do wszystkiego co rzymskie, nie spodziewali się, że praca ich weźmie taki koniec jaki rzeczywiście wzięła, bo oto zamiast rozbić kościół rzymsko-katolicki, rozbili swoją własną herezją. Od kościoła Hodurowego odłączył się najpierw Huszno, później Ptaszek, tylko Bończak pozostał wierny Hodurowi. A „narodowcy" nie wiedzą, za kim iść mają, czy za Huszną, czy Ptaszkiem czy też za Bończakiem, bo Huszno twierdzi, że tylko u niego jest prawdziwy kościół narodowy, i Chrystusowy, ale niestety to samo mówi o sobie Ptaszek, a na domiar złego Bończak jako „biskup" rzuca w słowach pełnych pogardy potępienie zarówno na Huszno jak i Ptaszka i uroczyście ze swego „prawdziwego" kościoła ich wyklina.

(Dokończenie nastąpi).

— **Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica** urządza w sobotę dnia 26. 10. br. na białej sali w Strzelnicy zabawę jesienną, połączoną z występem drużyny ćwiczącej i urozmaiconą wielu niespodziankami. Czysty zysk z tej zabawy przeznacza się na zakup sprzętów ćwiczebnych oraz 10% na „Tydzień Akademika". Ze względu na tak wzniosły cel, jesteśmy przekonani, że obywatelstwo Bydgoszczy poprze jaknajwydajniej dążenie wspomnianego gniazda sokolego.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice** odbyło swoje miesięczne zebranie 18. bm., w szkole Dworcowej. P. Ziętak zagaił posiedzenie i zarazem podał do wiadomości, że dwie panie mają różne przyrządy pszczelarskie do sprzedania, np. jedną maszynkę do odlewania węzy i jednę miodówkę. Potem wygłosił czasowy referat na temat: „Przezimowanie pszczół", po którym rozpoczęła się żywa dyskusja. P. Kawecki narysował nowy ul, który jednakowoż jeszcze nie jest wypróbowany. Po załatwieniu różnych spraw, dotyczących Towarzystwa, i przyjęciu nowego członka, zamknął p. Ziętak posiedzenie.

— **Nowy program w „Maximie"** obfituje w numery „cyrkowe", jak sztuczki karkolomne Toma i Tomy, tresura piesków salonowych itp. Repertuar solowy ma tak doskonałych wykonawców, jak rosyjska śpiewaczka Serotina, i znana kuplecistka Mery Cisewska. Dział choreograficzny również dobrze jest zastąpiony przez tancerkę Lusińską i balet Mignon z utalentowanym baletmistrzem Denisem na czele, zbierającym oklaski przy otwartej kurtynie.

Do „Maxima" można śmiało wybrać się z rodziną, nikt się tam nie zgorszy.

— **Przestępczość w Bydgoszczy w cyfrach.** Dla przykładnego zobrazowania stosunków bezpieczeństwa w naszem mieście, podajemy niezmiernie pouczające cyfry statystyczne za jeden miesiąc.

W Bydgoszczy zgłoszono w miesiącu maju 1925 r. przestępstw 707, wykryto zaś przestępców w 636 wypadkach, co stanowi wyniki w najwyższym stopniu (90%) zadowalające.

Niemniej ciekawe są cyfry objaśniające, jakiego rodzaju to były przestępstwa.

Przestępstwo polityczne — 1. (W porównaniu z innemi województwami jest to ilość znikoma, dodatnio świadcząca o zdrowiu moralnem społeczeństwa w Poznańskiem.) Bunt, opór władzy — 7; zakłócenie spokoju publicznego — 47; przemytnictwo — 6; włóczęgostwo i żebranina — 22; przestępstw przeciw obyczajności — w Bydgoszczy 145 (w Poznaniu, gdzie widocznie mniej baczą na szerzącą się prostytucję, wypadków takich zanotowano w miesiącu tylko 40); kradzieży dokonano — 122 (z tych wykryto 59); oszustw 45 (wykryto 28).

Najwięcej było przekroczeń przepisów administracyjno-prawnych i opilstwa.

— **Śnieg.** Dziś w godzinach przedpołudniowych spadł w wielkich płatkach śnieg, który pokrył ziemię białym całunem. Gdyby temperatura dość chłodna utrzymała się, młodzież miałaby ze śnieżków nielada uciechę. Śnieżyca dzisiejsza zwiastuje nam bliską i ostrą zimę.

— **Dziś w środę w hotelu International** przygotowuje się uroczysty wieczór, urozmaicony smacznemi potrawami kiszek z kapustą i specjalnie dobrze przyrządzonemi kaszówkami własnego wyrobu, następnie dancing do rana. A więc do Sowińskiego, Dworcowa, bo gospodarz uprzejmie zaprasza.

Program w kinach.

— **„Złoty cielec".** Zapowiedziany wczoraj obraz pod powyższym tytułem wyświetlonym będzie po raz pierwszy dopiero dzisiaj w kinie Kryształ. Nie będziemy powtarzali więc treści wczorajszej tego filmu, gdyż miłośnikom kina winno wystarczyć, że w „Złotym cielcu" główną postać kreuje Henny Porten, niegasnąca sława filmowa i Alb. Steinrück.

Nadprogram zawiera zawsze ciekawe i pouczające rzeczy ze świata, oraz tygodnik Pathe.

— **„W sieci złoczyńców"**, dramat salonowy bandycki kończy już swą kadencję w kinie Marysieńka. Kto jednak nie widział świetnej tresury małp, niech pospieszy obaczyć, a przekona się, że gra tych zwierząt w niczem prawie się nie różni od ludzkiej. Komedję z małpami daje kino Marysieńka w nadprogramie.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania:** Nocy ubiegłej policja śledcza aresztowała 1 żebraka, 2 włóczęgów i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Kradzieże.** Ze strychu domu nr. 89 przy ul. Dworcowej, skradziono na szkodę Władysława Piechowskiego obrazy, wartości 200 zł.

Pierzynę, oszacowaną na 150 złotych skradziono Annie Ruszkowskiej, (Nakielska 111).

— **Szkoła nauk kryminalnych w Warszawie.** Od dnia 10. października uruchomiona została pierwsza w Warszawie i całej Polsce wogóle szkoła nauk kryminalnych, przy głównym urzędzie śledczym Daniłłowiczowska 3.

Wykłady w szkole będą się odbywały codziennie po 2 godziny i będą trwały przez 3 miesiące, przyczem wykładane będą następujące przedmioty: 1) ogólne zachowanie się na miejscu przestępstwa, 2) kradzież i przestępstwo pokrewne, 3) podrabianie pieniędzy i fałszerstwa dokumentów, 4) ogólne pojęcie o daktyloskopji i rejestracji, 5) prawo i procedura karna, oraz 6) historja i geografja Polski.

Nadmienić należy, że szkoły nauk kryminalnych istnieją we wszystkich krajach zachodnich i że w Lozannie np. istnieje specjalny wydział przy uniwersytecie, gdzie kandydaci przechodzą nawet kurs trzyletni.

Nasze urzędy miejskie.

IV.

Nasze szkolnictwo.

Bydgoszcz jest jednem z najszczęśliwszych miast w Polsce, albowiem ma tyle szkół powszechnych i wydziałowych ile na razie potrzeba, a więc wszystka dziatwa w wieku szkolnym ulokowaną być może, nie potrzebuje je kształcić i wychowywać ulica. **Szkół powszechnych jest 23,** do których uczęszcza 4316 dziewcząt i 4510 chłopców, z czego 8105 katolików, 669 ewangelików, 49 żydów, 2 prawosławnych i bezwyznaniowe

Szkół wydziałowych jest dwie, w których pobiera naukę 769 chłopców i 719 dziewcząt, z czego 1435 katolików, 13 ewangelików, 7 żydów i 3 prawosławnych. Jak widzimy z tego dominuje wszędzie wyznanie katolickie. Charakterystycznem atoli to ta okoliczność, iż w porównaniu z latami 1922 i 1923 ilość dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych znacznie się zmniejszyła.

O ile więc w roku 1922 liczba dzieci sięgała 9910, a w 1923 nawet 10 046, to w roku bieżącym zaledwie 8826. Przyczyna ta kryje się w wojnie Powoływanie do wojska w latach 1916, 1917 i 1918 nietylko zmniejszyło ilość zawieranych ślubów ale i „urodzaj" dziatwy.

Te szczerby widoczne są dopiero dzisiaj. Naogół **stan zdrowotny dziatwy jest dodatni,** przy badaniach lekarskich **zauważyć się daje marne odżywianie dziatwy w dzielnicach robotniczych.** Przyczyna zdaje się znana nam wszystkim, **bezrobocie,** a w razie otrzymania pracy **słabe zarobki przy stale wzrastającej drożyźnie.**

Urząd szkolny robi co może, by dziatwie, jako tako „osłodzić" ten mizerny w zaraniu żywot, przez dokarmianie jej w szkole, — na co ma asygnowane zaledwie 6000 złotych rocznie. Ponadto na opiekę lekarską i lekarstwa dla biednych dzieci, których rodzice nie należą do kasy chorych również miasto przeznaczyło 3500 zł. Jeżeli dodamy, iż na utrzymaniu miasta w szkołach powszechnych pozostają pedele, hygienistki, uprzątaczki, na barkach tegoż spoczywa i opieka lekarska wogóle, wraz z zaopatrzeniem apteczek przy każdej szkole, a łaźni przy trzech (Sienkiewicza, Nowodworska i Ś-tej Trójcy) nie zdziwimy się wcale, iż miasto dopłaca tu 203 097 złotych. — Miasto, licząc się z przyszłością przystępuje do rozbudowań szkół i otwierania większej ilości klas. W szkołach powszechnych pracuje sił nauczycielskich 76 mężczyzn i 136 kobiet, z czego 197 narodowości polskiej i 15 niemieckiej (dla szkół niem.). Po za dwoma szkolnymi wydziałowemi, gdzie miasto ponosi koszta ⅓ całkowitych poborów dla nauczycieli i 30 proc. dod. komunalnego, aby tylko państwo tych szkół nie zlikwidowało, i szkołę handlową, gdzie również dopłaca ⅓ poborów, resztę szkół miejskich jak, gimnazjum mat.-przyrod. im. Kopernika i żeńskie humanistyczne utrzymuje własnym kosztem. Do szkół miejskich, a więc: **Handlowej** uczęszcza 98 chłopców i 182 dziewcząt, Gimn. żeńskiego 660 dziewcząt, Mat. Przyr. 396 chłopców.

W szkole handlowej jest 2 siły nauczycielskie etatowe, 4 dochodzące i 6 tymczasowych; w Gimn. żeńskiem 16 etatowych, 10 kontraktowych i 4 dochodzące; w Mat.-przyrodniczem 5 etatowych, 10 kontraktowych i 3 dochodzące.

Urząd szkolny, pragnąc jaknajszybciej wynagrodzić szkody, wyrządzone przez Niemców w bibljotekach szkolnych, kompletuje te bibljoteki, co również w dzisiejszych czasach przy nadmiernej drożyźnie książek, pociąga za sobą poważne wydatki.

Jasną jest rzeczą, iż w wykształceniu i wychowaniu ucznia odgrywa pierwszorzędną rolę po za samym uczuciem jako materjałem, surowcem, nauczyciel, jako wychowawca. On to z tego, owianego nieraz najlepszemi chęciami, najpiękniejszemi marzeniami pachołecia, ma wychować człowieka—obywatela zdolnego do współżycia z innymi.

Zrozumiało to dostatecznie Tow. Nauczycieli szkół powszechnych i przedsięwzięło odpowiednie kroki, by ściągnąć do Bydgoszczy pierwszorzędne siły. Ideałami trudno karmić ludzi; trzeba stanąć na gruncie smutnej rzeczywistości i z tego punktu widzenia aceniać każdą nawet najlepszą, najpożyteczniejszą inicjatywę. Tak jest i w tym wypadku. Nauczyciel, siła pierwszorzędna, jeżeli ma opuścić zajmowane gdzieśkolwiek stanowisko i objąć w Bydgoszczy, musi mieć na oku odnośna korzyść. A więc, albo tańsze warunki utrzymania albo lepsze uposażenie. To pierwsze na razie wykluczone, wobec czego to drugie konieczne. Tow. Nauczycieli zrozumiało dostatecznie sytuację i poczęło zabiegać w Min. Oświecenia i Wyzn. Relig. o asygnowanie specjalnych dodatków dla nauczycielstwa w Bydgoszczy i wogóle tu na Kresach Zachodnich by tą drogą utrzymać dotychczasowy stan posiadania, jak niemniej zdobyć dla Kresów Zachodnich, ludzi zdolnych, pełnych zapału i poświęcenia. Taka polityka w dziedzinie „premjowania" nauczycielstwa i urzędników pracujących na kresach, stosowana była zarówno przed rząd pruski, jak i rosyjski, zdobywając tą drogą szeregi całkowicie sobie oddanych „misjonarzy" własnej myśli państwowej.

Wspomniałem wyżej o trzech szkołach miejskich, które całkowicie utrzymuje miasto, pominąłem jednakże rzecz ważna, a mianowicie koszta z tem związane. Same opłaty szkolne są tak znikome, iż częściowo tylko pokrywają skromny budżet każdej z tych szkół.

Do tych szkół wraz z utrzymaniem sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego miasto dopłaca około 50 tysięcy zł. Opał i konserwacja budynków szół powszechnych około 100 tysięcy złotych. Jeżeli dodamy do tego różnorodne subwencje na cele oświatowe u nas i poza Bydgoszczą sięgające też około 15 tysięcy złotych będziemy mieli szkic tego, co w zakresie szkolnictwa miasto robi. Ogólne przesilenie gospod. uniemożliwia pomoc dziatwie w chwili kształcenia się, dziś bowiem zaledwie stać na zakup materjałów piśmiennych, a tak koniecznem było by zaopatrzenie i w książki, a nawet odzież i obuwie... No ale poczekajmy, może nastana lepsze czasy...

S. Sokołowski.

Nowy pieniądz na Węgrzech.

Budapeszt, 20. 10. PAT. Rada ministrów postanowiła, że nowa jednostka monetarna Węgier otrzyma nazwę „pengoe".

Litwini muszą przywieść nowe pełnomocnictwa.

Lugano, 20 10. PAT. Na konferencji, odbytej wczoraj z drm Szaulisem minister Wasilewski zażądał rozszerzenia pełnomocnictw delegacji litewskiej na sprawy kolejowe.

Dawni nieprzyjaciele pogodzili się.

Sofja, 20. 10. PAT. Delegaci tureccy i bułgarscy podpisali w Angorze traktat przyjaźni.

Odezwa.

do Związków, Towarzystw i Stowarzyszeń zrzeszonych w Konferencji Prezesów.

W dniu 13. października w ogrodzie Patzera otwarł swe podwoje „Teatr Popularny", którego zadaniem jest szerzenie żywego słowa polskiego z desek scenicznych wśród szerokich mas i przygotowanie niższych warstw społecznych za pomocą sztuk ludowych, popularnych i przystępnych do przyjęcia w następstwie takiej strawy duchowej, jaką nam dają nasi wielcy mistrze i wieszcze — Słowacki, Wyspiański, Fredro i inni. Rozumiejąc wielce dobroczynny wpływ żywego słowa, i akcji żywych ludzi na szeroki ogół, Zarząd Konferencji Prezesów wzywa niniejszem wszystkich swoich członków, szczególniej zaś masy robotnicze, aby nie omijali tego znacznie tańszego niż kina przybytku sztuki polskiej i aby każdą wolną chwilę spieszyli spędzić w sympatycznej i ciepłej salce „Teatru Popularnego" Ceny biletów rozpoczynają się od 50 gr.

Augustyn Zwierzchowski, sekretarz. **Dr. Jan Szymański,** przewodniczący.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

26572a) **K. S. „Korona" przy Związku Podoficerów Rezerwy.** Zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 w Ognisku. Stawienie się I. i II. drużyny konieczne, nowi członkowie mile widziani. **Zarząd.**

26628a) **Klub Sportowy „Astorja" Bydgoszcz.** Ciąg dalszy nadzwyczajnego walnego zebrania odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. o godz. 6½ wiecz. w lokalu przy ul. Zygmunta Augusta nr. 10. Na porządku obrad sprawa zawodów lekkoatletycznych (wewn. klub.) o nagrody. Przyjmuje się członków, oraz dobrych graczy dla I. drużyny. **Zarząd.**

26600a) **Sokół Bydgoszcz I.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 22. października o godz. 8 wiecz. u Baeckera. Na porządku obrad dwa wykłady: 1) O Polsce współczesnej, 2) Testament Bolesława Chrobrego; 3) Sprawa uroczystego posiedzenia; 4) Odbiór fotografji. **Zarząd.**

26601a) **Baczność, Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Dziś, dnia 21 bm. zebranie półmiesięczne o godz. ½8. w sali zebrań u p. Baeckera. Komplet członków pożądany. **Sekretarz.**

26470a) **Bydgoskie Towarzystwo Włościańskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 22. bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

26440a) **Zebranie K. S. A. „Siła"** odbędzie się w środę, dnia 21 bm., o godz. 8. po ćwiczeniu. Ważne sprawy, jak ustalenie Komitetu Zabawowego itd. Komplet członków konieczny.

26334a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Wieczór dyskusyjny odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu Lengninga. Doborowy program. Prosimy o liczny udział. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Baczność Szoferzy! Zebranie szoferów przy Ch. Zjedn. Zaw, odbędzie się w środę, o godz. 8. w lokalu Harmonji ul. Marcinkowskiego 1.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Co sądzić o „Ognisku" Nauczycieli Szkół Powszechn.

(Sprawozdanie z rozprawy przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu".)

W numerze 57 „Dziennika Bydgoskiego" z r. 1924 ukazał się artykuł pod tytułem „Co sądzić o „Ognisku" Nauczycieli Szkół Powszechnych?", w którym autor powiada, że „Ognisko" to jest niczem innem, jak stowarzyszeniem socjalistycznem i jako takie za działalność swą otrzymało publiczną pochwałę od komunistycznej „Prawdy" wychodzącej w Moskwie i od „Rothe Fahne".

W końcu autor artykułu pisze:

„Dlatego prosimy wszystkich oddanych sprawie katolickiej, aby ogłosili w naszej gazecie nazwiska tych nauczycieli, co należą do „Ogniska" w Toruniu, Chełmży lub gdzie indziej. A rodziców i księży Proboszczów wzywamy, aby zajęli odpowiednie wyraźne stanowisko względem tych nauczycieli. Może też władza biskupia zastanowi się nad tem, czy nie należy takim nauczycielom odebrać „missio canonica". Nad Renem nauczyciele socjalistyczni chcieli uczyć dzieci katolickie. Wtedy rodzice protestowali, żądając usunięcia tych szkodników i gorszycieli dzieci, a wtedy osiągnęli swój cel; owi nauczyciele musieli ustąpić. Rodzice polsko-katoliccy macie wzór."

Tym ostatnim ustępem, który w całości podaliśmy, a który jest umieszczony w akcie oskarżenia, poczuł się obrażony zarząd „Ogniska". Zwrócił się też do Kuratorjum Szkolnego z prośbą o przekazanie sprawy Prokuratorji. Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy uznał, że „Ognisko" jest instytucją prywatną. Dlatego też odrzuconą została skarga skierowana do Prokuratury, celem ścigania redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego" z urzędu.

Drogę interwencji, Prokurator Sądu Apelacyjnego polecił Prokuraturze bydgoskiej wytoczenie skargi „Dziennikowi Bydgoskiemu".

W dniu wczorajszym Sąd Pokoju rozpatrywał sprawę wytoczoną Andrzejowi Trelli, b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika".

Po przeprowadzonej rozprawie i świetnem przemówieniu obrońcy dra Muracha, który udowodnił, że bezpodstawnie wytoczyła Prokuratura skargę oskarżonemu, gdyż „Ognisko" jest instytucją prywatną, Sąd **uwolnił oskarżonego redaktora Trelle od winy i kary.**

— **Posiedzenie Klubu Radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji** odbędzie się dziś w środę o godz. 6. wiecz. w Ratuszu, celem omówienia spraw, będących na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Rady Miejskiej.

Przewodniczący: H. Weimann.

LIST OTWARTY.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości WPP. Odbiorcom moim, iż z dniem 1 października br. ustąpiłem własne przedsiębiorstwo w Bydgoszczy, ul. Farna 1, firmie H. Makowski, „Kujawska Wytwórnia Win w Kruszwicy". W wymienionym lokalu została utworzona filja Wytwórni.

Wobec powyższego polecam WPP. skierowywać Swe cenne zlecenia do Wytwórni Win w Kruszwicy lub do filji Wytwórni ul. Farna 1, tel. 439.

Wł. Kapturkiewicz
Fa. „Wuka".

Zgodnie z powyższym, stwarzając nową placówkę przemysłu rodzimego, będziemy stale dążyć ku zadowoleniu Sz. Odbiorców tak jakością jak i bezkonkurencyjną ceną znanych win naszych, odznaczonych pierwszą nagrodą na Wszechpolskiej Wystawie win owocowych w Warszawie i na Międzynarodowej Wystawie Handlowej w Paryżu.

H. Makowski
26621) **„Kujawska Wytwórnia Win".**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

W sprawie kredytów dla kupiectwa.

W związku z cofnięciem przez Bank Polski kredytów bankom, znajdującym się pod nadzorem sądowym, rynek pieniężny w wielu miastach, obsługiwanych przez wymienione instytucje, uległ katastrofalnemu ścieśnieniu, co oczywiście niezmiernie szkodliwie odbiło się przedewszystkiem na działalności przedsiębiorstw handlowych.

Ten stan rzeczy przedstawiony został Panu Prezesowi Banku Polskiemu na specjalnej konferencji przez delegatów Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego. P. Prezes zaakceptował nasz postulat **przyznania przez Bank Polski zastępczych kredytów redyskontowych specjalnie na potrzeby handlu pozostałym bankom, które pracują w miejscowościach, obsługiwanych przez wyżej wymienione instytucje.**

Wobec tego usilnie prosimy członków o natychmiastowe nadesłanie nam następujących informacji i wyjaśnień:

W jakiej wysokości kredyt (suma ogólna) posiadał dotąd w poszczególnych środowiskach następujących bankach: **Bank dla Handlu i Przemysłu, Warszawski Bank Zjednoczony S. A., Polski Bank Handlowy, Bank Dyskontowy S. A. w Bydgoszczy, oraz Bank Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Łodzi S. A.**

Z uwagi na bardzo doniosłe znaczenie, jakie mieć będzie dla wielu placówek handlowych pomyślne załatwienie sprawy kredytów zastępczych, prosimy o opracowanie niezbędnej dla Banku Polskiego informacji (według powyższych pytań) w sposób jak najskrupulatniejszy i możliwie najszybszy.

Odpowiedź na powyższą ankietę zechcą członkowie Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy oraz Zw. Tow. Kup. w Bydgoszczy nadesłać do dnia 23 bm. do Sekretarjatu Związku Towarzystw Kupieckich na obwód Nadnotecki w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 25. W interesie własnym pośpiech jest konieczny.

Bilans Banku Polskiego

na dzień 10-go października wykazuje w dalszym ciągu ubytek walut zagranicznych w ilości 8 400 000 zł. Fakt ten wskazuje, że wielka część naszych zobowiązań względem zagranicy, zaciągniętych podczas wybitnie ujemnych miesięcy naszego bilansu handlowego, dopiero teraz się reguluje. Zapas monet srebrnych zwiększył się o 8 milj. złotych, portfel wekslowy zmniejszył się o 5½ milj., pożyczki wzrosły o 3 200 000 złotych, dług państwa pozostał bez zmiany w wysokości 50 000 000 zł.

Z pasywów najważniejsza jest pozycja obiegu biletów bankowych, która zmniejszyła się o 15 miljonów złotych. Reszta pasywów, jak rachunki żyrowe, zobowiązania w walucie zagranicznej, zobowiązania reportowe i inne wzrosły średnio o 4 miljony złotych.

O instytut dla handlu zagranicznego.

Warszawa, 20 10 (PAT). Z inicjatywy ministra przemysłu i handlu, inż. Cz. Klarnera odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu 16. bm. pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. dr. Fr. Doleżala konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji społeczno-gospodarczych i izb handlowych w sprawie powołania do życia Instytutu dla handlu zagranicznego.

W dyskusji, w której zabrali głos pp. Battaglja, Wartalski, Beres, Łempicki, Krupski, Wiślicki i Zaydemann, ustalono, że Instytut, którego celem jest zorganizowanie działalności informacyjno-propagandowej dla potrzeb eksportu, pożądanem jest, aby był utworzony jako jednostka samodzielna, oparta o szerokie koła przemysłowo-handlowe, pozostająca jednak pod kontrolą Rządu i przez Rząd finansowana. Uznano także za konieczne, aby ze względu na aktualność popierania eksportu, Instytut został przez Rząd powołany do życia w terminie możliwie szybkim.

Następne narady w tej sprawie z udziałem również zainteresowanych kół gospodarczych odbędą się w ministerstwie przemysłu i handlu 26 bm.

Dokąd zajdziemy?...

W niedawno zamieszczonym artykule pod tym tytułem, wskazywaliśmy na zgubną gospodarkę, wynikającą z zaprowadzenia monopoli. Ale nie dość na tem, że sam system należy uważać za niewłaściwy, jeszcze w dodatku tego systemu wynikają grube uchybienia, które w całości poderwać mogą zaufanie do naszego aparatu państwowego.

Leży przed nami mianowicie list Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, w którym zawiadamia się p. Juljana Króla, b. właściciela fabryk tabaki w Bydgoszczy, że Dyrekcja Monopolu Tytoniowego przejmuje jego zapasy tytoniu, w ilości 735.500 kg. za 178 93 zł. A więc prawie 15 centnarów tytoniu za 179 złotych. Taki interes chciałby na pewno każdy kupiec zrobić!...

Aczkolwiek Dyrekcja Monopolu Tytoniowego nie wspomina nic o tem, że tytonie te (przeważnie fajkowy. B i C) są zepsute, jednak przypominamy sobie tę sprawę z czasów dawniejszych. Tytoń ten mianowicie zdeponowano przed kilku miesiącami w tutejszej fabryce państwowej, gdzie wskutek wilgoci stał się on zupełnie nieużyteczny.

Za niedbalstwo monopolu tytotniowego ma teraz odpowiadać prywatny właściciel. Dokąd zajdziemy, jeżeli gospodarka taka dłużej potrwa?...

Niemcy a Polska.

II.

Polska w r. 1924 sprowadziła środków żywności (łącznie ze zbożem) 405 491 ton, wywiozła 1 0 6 761 t. Koni i bydła importowała 1 1, 42 sztuk, eksportowała 930,242 sztuk. Należy przytem zwrócić uwagę, że zbiory w Polsce w r. 1924 były znacznie niższe od normalnych, podczas gdy w tym roku są np. bardzo dobre, tak że można liczyć na znaczną nadwyżkę zboża i kartofli ponad własne zapotrebowanie, którą Polska się musi starać możliwie dobrze sprzedać za granicę Import drzewa i wytworów z drzewa wynosił w r. 1924 95.078 ton, eksport 2 07 531 t, przywóz materjałów opałowych i produktów ropy wynosił 401 027 t, wywóz 11 821.690 t, przywóz roślin, nasion i wikliny 8.057 t, wywóz 73 549 t.

Wymienione tu grupy towarów są jedynemi, co do których import w r. 1924 był mniejszy aniżeli eksport, których więc stale, nawet w złych latach, jest w Polsce pewna nadwyżka. Nadwyżka ta musi być zagranicą umieszczona, przyczem ze względów geograficznych naturalnym odbiorcą są w pierwszym rzędzie Niemcy. Eksport polski do Niemiec obejmuje tylko pewne gałęzie produkcji — Niemcy w Polsce chcą mieć zbyt na znacznie większą ilość produktów. Niemcy towary z Polski eksportowane potrzebują nieodzownie do życia — to też obecnie, kiedy ich w Polsce nabywać nie chcą, muszą je sprowadzać z innych krajów po wyższych cenach. Polska natomiast może się bez całego szeregu artykułów z Niemiec sprowadzanych obejść bez żadnej szkody dla ludności swej.

Następująca tabela wykazuje, w jakim stopniu Niemcy były odbiorcą na towary w r. 1924 z Polski eksportowane:

Eksport Polski do Niemiec w setkach kg.

I. Środki żywnościowe.					
żyto	236.979	kartofle	2.210.724	dziczyzna	1.199
jęczmień	425 (57	buraki cukr.	22.983	śledzie	15 281
hreczka	37.630	świeża jarzyna	5 795	ser	3 (32
groch	87.516	płatki kartoflane	247.589	jaja	80.430
fasola	55.555	mąka kartoflana	58 158	miód	1.451
soczewica	5 698	świeże śliwki	6 (33	spirytus	29 43
słód	26.050	inne owoce	8 138	pasza	567.945
		cukier	169.467		
II. Zwierzęta (sztuki).					
konie	494	(cały eksport Polski	911)		
bydło	719	(„ „ „	39 287)		
owce	108	(„ „ „	23 ()		
świnie	709	(„ „ „	410 347)		
gęsi	450 619	(„ „ „	453 924)		
inny drób	25.183	(„ „ „	25.523)		
III. Produkta zwierzęce.		IV. Drzewo		deski	3.555 238
skóry	8.553	drzewo opał.	34.596	podkłady	942.973
włosień i szczeć	5 077	drzewo papier	2.154.566	tow. bednarskie	212 338
pióra	12.514	okrąglaki	422.391	meble	19 464
żołądki ciel.	1.964	kopalniaki	212 (72	forniery	23 031
		kłoce	916.259	poz. rodzaje drzewa	38,909
V Rośliny, nasiona					
wikliny	68 119	nasiona łubinu	60.561	nasiona lnu	27.608
nasiona koniczyny	21.735	„ peluszki	61.955	„ innych roślin	48.092
„ seradelli	116.510	„ burak. cukr.	11.063		
VI. Środki opałowe, nafta					
węgiel kam.	68 131 915	nafta	235.259	gazolina	951 522
brykiety	815 354	odpadki ropy	33.534	benzyna	38.198
koks	788.904	oleje do motorów	383.840	parafina	38.198
		„ „ smarów	233.144		

pozostałe produkty nafty i wosku ziemnego 6 247.

Z danych powyższych widać, że eksport bydła z Polski idzie jedynie w bardzo nieznacznej części do Niemiec. Ponieważ eksport bydła i świń z Polski będzie stale wzrastał, więc potrzebnem jest dla Polski zdobycie sobie stałych artykułów niem rynku zbytu. (Niemcy sprowadziły w r. 1924 17 943 koni, z tego 494 z Polski, 35202 sztuk bydła, z tego 719 sztuk z Polski, 29.307 sztuk świń, z tego 709 z Polski).

Znaczenie Polski dla Niemiec jako dostawcy drzewa i produktów drzewnych jest na pierwszy rzut oka na tabelę widoczne. Ograniczenie importu tych towarów przez Niemcy wywołało natychmiastowe podniesienie się cen tych artykułów w Niemczech. Również import nasion z Polski jest dla niemieckiego rolnictwa bardzo ważny. Naftę Polską mogą Niemcy zastąpić jedynie przez znacznie droższą amerykańską lub rumuńską.

Polska podczas trwania wojny celnej potrafiła dla swych produktów częściowo zdobyć sobie nowe rynki zbytu. Fakt ten należy powitać z zadowoleniem, wyniki te należy i w przyszłości starać się dla naszej produkcji utrzymać, — nie należy jednak zapomnieć, że dla normalnego rozwoju naszej produkcji są konieczne normalne stosunki gospodarcze z naszymi obydwoma sąsiadami, z Rosją i z Niemcami. W życiu gospodarczym nie dystans, nie hasła decydują, lecz twarda rzeczywistość. Z drugiej strony należy przypuszczać, że Niemcy się w ciągu konfliktu gospodarczego z Polską przekonały, że utraciwszy polski rynek zbytu dla swych kosztownych fabrykatów obecnie nie mogą mieć nadziei na zdobycie nowych rynków zbytu, z drugiej strony, że bez szeregu polskich artykułów ich gospodarstwo społeczne się obejść nie może, ponieważ ich import z Polski się prawie wyłącznie rozciąga na artykuły pierwszej potrzeby. To też można mieć nadzieję, że obecnie, po konferencji w Locarno, Niemcy podczas pertraktacji handlowych, nie będą poruszać kwestji politycznych i że wobec tego rokowania te doprowadzą do nawiązania z powrotem normalnych stosunków gospodarczych między tymi dwoma państwami, które się gospodarczo wzajemnie uzupełniają.

T. C.

O możliwościach powiększenia obiegu pieniężnego.

Pomimo usilnych zabiegów ze strony rządu, skierowanych ku odprężeniu ciężaru obecnej sytuacji gospodarczo-finansowej, dotkliwy ciężar ten odczuwa się w większym lub mniejszym stopniu przez wszystkie warstwy społeczne naszego państwa. Przy porównaniu obecnego stanu rzeczy z poprzednim okresem inflacji, musimy skonstatować, że o ile w czasie inflacji, pomimo chaosu pozornego w stosunkach handlowych, spowodowanego ciągłem spadkiem wartości płatniczej marki polskiej, zasobniejsze i więcej ruchliwe jednostki dawały sobie radę za pomocą łatwych, a jak się zdawało, bardzo zyskownych spekulacji giełdowych, szczególnie z akcjami rozmaitych przedsiębiorstw, o tyle obecnie, po wprowadzeniu stałej waluty i kolosalnym spadku wartości wszystkich bez wyjątku papierów dywidendowych, nastąpił okres całkowitego wyrównania warunków dla wszystkich prawie warstw społecznych, wyrównania przytem w stronę tylko ujemną. Bardzo nieliczna tylko garstka posiadaczy większych zapasów gotówki w polskiej czy też obcej walucie, w drapieżny sposób wyzyskuje swe przemożne stanowisko i tuczy się kosztem potrzebujących gotówki osobników, pobierając bezkarnie ultralichwiarskie procenta za udzielane przeważnie za pośrednictwem banków krótkoterminowe pożyczki.

Byłoby zbytecznem składanie dowodów, że pomimo odczuwanego przez ogół ciężaru warunków życiowych, obecna sytuacja finansowa jest czynnikiem, który w nieunikniony sposób spowoduje dalsze zubożenie całego państwa. Dostatecznie wymownym miernikiem tego zubożenia jest stale ujemny dotąd bilans handlowy i nieustający odpływ walut zagranicznych z kasy Banku Polskiego. Ostatnie zarządzenia, poczynione przez rząd i administrację Banku Polskiego w celu zatamowania dalszego odpływu walut i poprawy bilansu handlowego przez zmniejszenie importu zagranicznego, powodując przymusowe skurczenia się życia gospodarczego kraju, nie mogą chyba być stosowane bezwzględnie na dalszą metę i bądźcobądź, nierozwiązują w zadawalniający sposób ogólniejszego zagadnienia naprawy sytuacji finansowej, główną bolączkę, której jest przygniatający brak obiegowych znaków pieniężnych.

Ażeby mieć możność należytego zorjentowania się w waurnkach, niezbędnych dla poprawy obecnego stanu rzeczy i wybrnięcia z bagna panującej obecnej nędzy pieniężnej, musimy poprzednio rzucić okiem wstecz i chociażby pobieżnie rozważyć, jakie były warunki naszego życia gospodarczego od chwili faktycznego odzyskania niepodległości państwowej i jakie czynniki spowodowały obecny stan zubożenia kraju w środki płatnicze.

Powszechnie wiadomem jest, że po ukończeniu wojny i wypędzeniu Niemców ze wszystkich terenów nowo odrodzonego państwa polskiego w poszczególnych dzielnicach wyraźnie występywały znaczne różnice w sytuacji finansowo-gospodarczej. W ograbionej przez Niemców i w znacznym stopniu zdemolowanej przez wojnę Kongresówce, a jeszcze chyba więcej Małopolsce stan rzeczy przedstawiał się o wiele gorzej, niż w byłym zaborze pruskim, który najmniej ucierpiał od wojny. Jednakże pod względem czysto finansowym, nawet w zdemolowanej gospodarczo Kongresówce z jej zrujnowanym kompletnie przemysłem, ilość znaków pieniężnych, przypadająca na głowę ludności, była jeszcze o wiele większa, niż jest obecnie.

Mianowicie, stwierdzonym przez statystykę faktem jest, że ilość pieniędzy wszelkiego rodzaju, po ukończeniu wojny pozostająca jeszcze w obrocie na terenie Kongresówki, nie licząc w tem posiadanych przez ludność papierów wartościowych i przechowywanych zapasów złota, wynosiła mniejwięcej połowę przedwojennej wartości, tj. że z

25 rubli złotem, przypadających na głowę ludności przed wojną, spadła do 12,5 rubli na głowę. Ponieważ zaś na terenie byłego zaboru pruskiego strata posiadanych przez ludność funduszów pieniężnych w czasie wojny była o wiele mniejszą, niż w Kongresówce, więc najprawdopodobniej się wydaje przyjąć że w odniesieniu do całej Polski w chwili odzyskania niepodległości ilość pieniędzy, posiadanych przez ludność i skarb, dosięgała do 15—16 rubli na głowę, co w przeliczeniu na złote, z uwzględnieniem spadku wartości pełnowartościowego pieniądza w przeciągu lat ostatnich, wynosiłoby około 50 zł. na głowę, tj. blisko półtora miljarda złotych na całą Polskę.

Obecnie ogólna suma emitowanych przez Bank Polski banknotów, wynosi niespełna 600 milj. zł., z czego wynika, że od chwili odrodzenia się Państwa Polskiego kraj nasz zubożał w znaki płatnicze o całe 900 milj. zł. Zachodzi pytanie, gdzie się te pieniądze zapodziały, w jaki sposób i z czyjej winy kraj nasz poniósł tak olbrzymie straty? Nastręczające się na pierwszy rzut oka przypuszczenie, że główną przyczyną tych strat była wojna z bolszewikami, musi odpaść, jeżeli uprzytomnimy sobie, że wszystkie wydatki na uzbrojenie, amunicję, umundurowanie, środki komunikacyjne, a nawet w znacznej części i na wyżywienie wojska były pokryte przy pomocy otwartych nam przez zagranicę kredytów, które łącznie z kredytami, udzielonymi nam na cele inwestycyjne kolejnictwa, zakup taboru itp. obciążyły skarb i Państwo Polskie, skonsolidowanym obecnie długiem zagranicznym w wysokości blisko 1 500 milj. złotych. Wydatki zaś na wojnę, które rząd opłacał wewnątrz kraju, nie mogły w żadnej mierze wpłynąć na zubożenie kraju w znaki płatnicze, ponieważ to co było w kraju wypłacane, w kraju też i pozostać musiało.

Z powyższych rozważeń z całą oczywistością wynika wniosek, że na zapytanie, gdzie się zaprzepaściły owe 900 milj. zł., o które zubożał kraj, może być w najogólniejszej formie sformułowane jedna odpowiedź: zjadła je inflacja! Ponieważ jednak nic w naturze nie ginie bez śladu, a tylko odbywają się przekształcenia postaci rzeczy, więc i w danym wypadku stracone przez ludność polską pieniądze musiały przecie okazać się gdzieś indziej, w jakiejś innej formie. W stosunkach ludzkich zawsze przecież tak bywa, że gdzie jeden traci, tam drugi wygrywa. Uprzytomniając sobie kolejno przebieg wypadków w dziedzinie finansów w okresie inflacji, nie możemy przedewszystkiem pominąć milczeniem faktu wypompowania z ludności przez rząd znacznej ilości pieniędzy przy pomocy pożyczek wewnętrznych. Te jednak pieniądze, wydobyte przez skarb z krzywdą dla tych, co je wypożyczyli państwu, nie mogły zginąć w stosunku do całego kraju, bo też w kraju przeważnie zostały przez skarb wyekspensowane. Inaczej zupełnie przedstawia się los tych walorów pieniężnych, które zostały wypompowane z kraju przez finansierę międzynarodową przy pomocy wszelkiego rodzaju operacji giełdowych, dokonywanych na szeroką skalę przez banki i czarnogiełdziarzy. Pomimo bądźcobądź poważnych operacji z walutami zagranicznemi, dopływającemi do kraju z rozmaitych źródeł: handlowych transakcji z zagranicą, dolarów, przysyłanych przez Polaków amerykańskich itp., najważniejszą chyba rolę w procesie wypompowania pieniędzy z Polski odegrały spekulacje na akcjach przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Arcy ponętne i łatwe zyski, które z takich spekulacji były osiągane, przyciągały coraz większe koła posiadaczy większych lub mniejszych zapasów gotówki w markach polskich lub nawet w obcych walutach, a nieustający napływ coraz większej ilości akcji, wyrzucanych na rynek pieniężny w postaci niezliczonych nowych emisji, już automatycznie przymuszał posiadaczy akcji poprzednich emisji do dalszego wydobywania gotówki na zakup tych nowych emisji. Banki i czarnogiełdziarze robili przy tych transakcjach „kokosowe" interesa, a szczęśliwi posiadacze nagromadzonych stosów akcji mogli się cieszyć dowoli z osiągniętych zysków. Ostateczny finał tej całej potwornej, a jak gdyby z góry uplanowanej imprezy, jest o tyle dobrze wiadomy, ogólnie, że byłoby chyba zbytecznem szerzej o tem rozprawiać. Straty poniosło całe społeczeństwo polskie, a wygrał „ten trzeci", z poza kulis niewidzialnych dyrygujący dziejami nie tylko giełdowemi i nie samego tylko polskiego społeczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RUCH ZAWODOWY.

I. Zjazd Stowarzyszenia Drukarzy.

W Poznaniu w dniach 17 i 18 października odbył się I. Zjazd Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów, połączony z uroczystością rocznej działalności na ziemiach Polski Zachodniej. Jest to organizacja zawodowa pracowników przemysłu graficznego, założona po oderwaniu się od centrali warszawskiej klasowego Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce, licząca już przeszło 300 członków.

Zjechali członkowie z miast Województwa poznańskiego oraz delegaci z okręgów bydgoskiego i toruńskiego.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę, dnia 17 października, o godzinie 7½ wieczorem przywitaniem delegatów z okręgów bydgoskiego i toruńskiego przez Zarząd Główny następnie odbyło się posiedzenie zakończone koleżeńską pogawędką.

W niedzielę, dnia 18 października, o godzinie 9 rano członkowie i delegaci wysłuchali Mszy św. w kościele Pana Jezusa na intencję obrad Zjazdu oraz przemówienia od ołtarza ks. Cieszyńskiego, znanego działacza społecznego.

Krótko po godzinie 11 rozpoczęły się obrady zjazdu, które przeciągnęły się do wieczora. W przemówieniach powitalnych zabrał głos m. i. przedstawiciel Związku Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią, życząc Zjazdowi owocnych obrad. Obszerny porządek obrad, składający się z 16 punktów, świadczył dobitnie o ogromie pracy poszczególnych komisyj, które przygotowały projekty ustaw i wogóle materjał na Zjazd, już przedyskutowany, tak że Zjazd poprowadził owe obrady w żywem tempie. Z ważniejszych spraw przyjęto punkt po punkcie statut, cennik i warunki płacy i pracy, zawarty ze Związkiem Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią, regulamin wsparć w razie choroby, bezrobocia, przeprowadzek, niezdolności do pracy i pośmiertne. Dalej ustalono podział miast na okręgi i wysokość składek członkowskich oraz uchwalono, wydawać własny organ prasowy. Na czele Stowarzyszenia Drukarzy stanął Wydział Główny, wybrany przez Zjazd.

Przyszły Zjazd postanowiono odbyć w Bydgoszczy.

Dotychczasową działalność Stowarzyszenia Drukarzy ilustruje wydana przez komisję prasową księga pamiątkowa.

Uroczystość zakończono zabawą taneczną, po której delegaci i goście rozjechali się do domów.

* * *

Sprawozdanie to wskazuje na prądy, nurtujące w polskim ruchu robotniczym, który coraz bardziej odgranicza się od klasowych organizacyj, będących pod wpływem socjalistów. Uświadomiony robotnik polski zaczyna rozumieć, że i bez opieki prowodyrów międzynarodowego socjalizmu można sobie zapewnić dobre warunki pracy i płacy oraz zabezpieczyć się finansowo w razie przesileń w przemyśle. Międzynarodówka socjalistyczna, tak szkodząca interesom Polski, tak obca duchowi polskiemu, traci coraz bardziej wpływy w organizacjach zawodowych. Dowodem tego jest właśnie istnienie Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów. Zważywszy, że organizacje zawodowe drukarzy dotychczas były opanowane prawie całkowicie przez socjalistów, notujemy ten fakt działalności Stowarzyszenia Drukarzy ze szczerem zadowoleniem i jako zwrot w umysłach drukarzy polskich.

— Z targu. Na targu dzisiejszym za produkty notowano następujące ceny: masło 2—2.40., jaja 2.70—2.90, gęsi żywe 8—14, bite 6—8 złotych, jabłka 15—40 groszy, gruszki 25—50 gr., marchew 15 gr. pęczek, kalafiory 60 gr. do 1 zł., pomidory 40 gr. funt, kapusta od 5 do 15 gr.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 20. 10. 25. spędzono na targowisko 470 szt. bydła, 1119 świń 295 szt. cieląt 509 owiec, wołów — buhajów — krów — kóz —

Razem 1123 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	90—
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	76—80
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	60—
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	80—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	60—62
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	—90
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	—78
miernie odżywione krowy jałówki	—60
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	106 108
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	98 —
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	88—
liche ssaki	76—80
Owce:	
Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	56—58
miernie odżywione skopy i owce	46—48
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wag.	140—144
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wag.	130—134
mięsiste świnie ponad 80 kg.	120—124
maciory i późne kastraty	120—140

Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. października 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	5.98	6.00	5.96
Holandja	241 16	241.76	240 54
Londyn	29.15	29.13	28.98
Paryż	26 65	26 72	26,58
Praga	17.81	17.85	17.77
Szwajcaria	115,60	116 89	115,31

Cedula urzędowa z dnia 20 października 1925 r. Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

3½—4 % Pozn. listy zast. (przedwoj. 10,00.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1.90
6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 4,45—440
10% Pożyczka kolejowa 0.70 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Bank Przemysłowców I—II em. 2,15.
Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 4,—

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Barcikowski R. I—VII em. 0.50
Cegielski H. I—X em. (za nom. 50 złotych) 10,00.
Centrala Rolników I—VII em. 0.50
Herzfeld i Victorius I—III em. 2.50
Luban Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 60,00
Dr. Roman May I—V em. 19,75
Młyn Ziemański I—II em. 1 10
Pneumatyk I—VI em. serja B 0.08.
Tri I—III em. 15.00.

Dodatkowa zamiana pożyczek państwowych.

W myśl artykułu 6 ustawy z dnia 20-go lipca 1925 r. dotyczącej uzupełnienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu Pożyczek Państwowych są również uprawnieni posiadacze obligacji 5% pożyczki konwersyjnej do dodatkowego przerachowania tejże pożyczki.

Podania o dodatkowe przerachowanie należy wnosić do Urzędu Pożyczek Państwowych — Warszawa, Senatorska 29. Do podań, które nie podlegają opłacie stemplowej, winny być dołączone następujące dowody:

1. obligacje 5% pożyczki konwersyjnej wraz z deklaracją, że przedłożone obligacje są te same, które nabyto przy konwersji;
2. urzędowe dowody o wpłaceniu kwot na poczet subskrybowych pożyczek państwowych, wypuszczonych w roku 1918—1920.

Jeżeli wpłatę uskuteczniono asygnatami z roku 1918 lub złotem winno być w dokumencie zaznaczone.

Przy dodatkowej konwersji p. p. obowiązuje następująca skala, w której złoty równa się przy asygnatach z roku 1918:

w IV. kwartale	1918	0,67 mkp.
styczeń	1920	0,60 „
luty	„	0,58 „
marzec	„	0,50 „
kwiecień	„	0,44 „
maj	„	0,40 „
czerwiec	„	0,36 „
lipiec	„	0,31 „
sierpień	„	0,24 „
wrzesień	„	0,17 „
październik	„	0,13 „
listopad	„	0,10 „
grudzień	„	0,071 „

a przy 5% długo i krótkoterminowej Pożyczki Państwowej:

marzec	1920	0,040 mkp
kwiecień	„	0,037 „
maj	„	0,033 „
czerwiec	„	0,033 „
lipiec	„	0,029 „
sierpień	„	0,025 „
wrzesień	„	0,022 „
październik	„	0,017 „
listopad	„	0,013 „
grudzień	„	0,010 „

Podania o dodatkową konwersję należy wnosić do dnia 30 marca 1926 r.

Dla posiadaczy obligacji pożyczek państwowych z roku 1918—1920 został termin do konwersji tychże pożyczek przedłużony do 31 grudnia 1925 r. Podania winny być wnoszone do Urzędu Pożyczek Państwowych.

Komunikat

Zarządu Konferencji Prezesów.

Zarząd Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy w dążeniu, aby praca żadnego z istniejących w naszem mieście towarzystw nie zaginęła dla przyszłych pokoleń bez echa i śladu, zaprowadził **„Wieczystą Księgę"** wszystkich istniejących w Bydgoszczy związków, towarzystw i stowarzyszeń.

Aby móc wykonać powyższe zamierzenie Zarząd Konferencji Prezesów zwraca się niniejszem do wszystkich związków, towarzystw i stowarzyszeń, jakiekolwiek pracują na terenie Bydgoszczy, z gorącym apelem, żeby do dnia 1 listopada rb. zechciały przesłać pod adresem przewodniczącego Konferencji Prezesów D-ra Jana Szymańskiego (Gdańska 19) następujące dane: 1) nazwa, cel i charakter towarzystwa (związku, stowarzyszenia); 2) imię, nazwisko, miejsce zamieszkania (Nr. telefonu) prezesa, sekretarza i skarbnika; 3) ilość faktyczną członków i 4) termin (datę) i miejsce zebrań plenarnych z zaznaczeniem, czy zebrania te odbywają się stale w określonych terminach, czy też dorywczo.

Zrzeszone w Konferencji Prezesów towarzystwa **zobowiązane są dostarczyć** wszystkie powyższe dane w określonym terminie.

Dr. Jan Szymański, przewodniczący.

Augustyn Zwierzchowski, sekretarz.

STAN POGODY.

Dzień godzina	Ciśnienie powietrza	Temperatura	C	Kierunek i szybkość wiatru
20. 10. 1. poł.	63,	5,7	2	W. 4 6
20. 10. 9 wiecz.	63.5	2,2	0	Cisza
21. 10. 7 rano	55.3	0,0	10	E. 4,1

Temperatura doby ubiegłej: średnia 0.0 najwyższa 6.1 najniższa 4.7 Wysokość opadu

Ogół pogodnie z przymrozkami, rano mgliście, słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

— Zwracamy uwagę pp. czytelników naszych na ogłoszenie **„Vesty"**, Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

Instytucja ta wzywa wszystkich pp. członków swoich którzy zawarli po 1918 r. ubezpieczenia na życie w walucie markowej, do nadesłania polis, celem przeprowadzenia waloryzacji. Przerobienie tych ubezpieczeń na walutę złotową jest konieczne wobec zmiany waluty, a sposób przeliczania jest uregulowany w §§ 21 i 22 rozp. prez. Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. o przechowaniu zobowiązań prywatno prawnych (Dz. U. R. P. nr. 42. poz. 441). Waloryzację tę przeprowadza „Vesta" w razie zawarcia nowego ubezpieczenia na warunkach specjalnie korzystnych, podwyższa bowiem dobrowolnie bardzo wydatnio ustawowa wysokość bonifikacji dając przez to niezwykły w naszem społeczeństwie dowód lojalności swojej w stosunku do klientów swoich.

— Nowoczesna szkoła filmowa w Bydgoszczy pod artystycznem kierownictwem Stefana Morozowicza poczęła już przyjmować zapisy w cukierni p. Jasińskiego ul. Gdańska 159 od godz. 4—7 wiec. Liczba uczniów jest ściśle ograniczona. Uczniowie, kwalifikujący się na aktorów filmowych, będą przyjmować udział w pierwszym obrazie, nagrywanym w Bydgoszczy w najbliższej przyszłości przez gdyńską wytwórnię filmową „Bałtyk-Film". Będzie to pierwszy obraz, którego główna akcja rozgrywać się będzie w naszem mieście. Szkoła posiadać będzie własny lokal, i nowoczesne urządzenie techniczne.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczo się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga należne pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1661

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (23490

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (23734

Kobieta
w sztuce. Wytworne album zawierające 53 barwne reprodukcje aktów kobiecych malarzy współczesnych. Wielkość 38×28 cm., cena 55 zł. Z przesyłką za pobraniem 57 50 zł. Wysyła M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35. Sprzedają wszystkie księgarnie. (25907

Obrońca prywatny
J. Dubis, Bydgoszcz ul. Długa 57, II ptr. załatwia wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, cywilne, karne, egzekucyjne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, administracyjne, umowy wszelkiego rodzaju wszelkie korespondencje i wogóle wszelkie sprawy w zakres prawniczy wchodzące. (24215

Książki?
Książki sprzedaje, kupuje, zamienia księgarnia Kordeckiego nr. 1a I ptr. (25643

12 fotografji
3 zł „Wiol", Sienkiewicza 44. (26436

Podaję
do wiadomości Sz. Pań te świeże żurnale na sezon zimowy nadeszły M. Bojarska, Pracownia Sukien, Św. Jańska 10 II p. (25894

Wyplatanka
poleca tanio: meble rafjowe i koszykowe, kwietniki, kosze, wycieraczki kokosowe, galanterja rafjowa. Specjalność: pantofle do gimnastyki i domowe. Gdańska 133. (26183

Wyplatanka
przyjmuje wszelkie reperacje koszykarskie oraz krzesła do wyplatania. Gdańska nr. 133. 26172

W komis
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Bieliźniarka
pierwszorzędna wykwalifikowana osoba, długoletnia pracownica w firmie Wrotnowski w Warszawie a ostatnio w firmie „Rokoko" Bydgoszcz przyjmuje u siebie prace od osób prywatnych na wszelką bieliznę damską i męską, pościele od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Od pp. kupców bieliznę pościelową z dostarczonego materjału. Posiadam maszynę okrętkową. Obsługa rzetelna, ceny bezkonkurencyjne. M. Pisarska, Gdańska 52 w podwórzu, wprost, I ptr. (26566

Kto
lubi wypożyczać czyste i dobre książki z czytelni, niech spieszy do nowo otworzonej wypożyczalni książek „Lektora przy ul. Gdańskiej nr. 141. (26623

Przyjmuję
do przeróbki kołdry stare na nowe, również polecam nowe po przystępnej cenie. Łaciszówna Cieszkowskiego nr 16 III ptr. u p. Szmelter. (26575

Na raty
przy małej wpłacie wykonuje elegancko garderobę męską i damską i damską. Kapturski Długa 63. (26591

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż Taszycki, Dworcowa 13 tel. 780 (26026

Dom
w śródmieściu dwu piętrowy bez długu za 14 tys. na sprzedaż, fabryki majątki ziemskie poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (26424

Posiadłość
w najlepszym położeniu miasta, od przeszło 50 lat istniejący interes bławatny oraz 2 morgi ogrodu owocowego, za 9.000 zł. na sprzedaż Łabiszyn, 11 Stycznia 40, właściciel. (26378

Taniej nie kupisz!
58 mórg pszennej ziemi w tem 10 mórg łąki z torfem z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym za 5 500 zł. 76 mórg pszennej ziemi w tem 10 mórg łąki z torfem, budynki masywne z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym za 8 000 zł. i wiele innych bardzo korzystnych objektów tak wiejskich jak i miejskich, posiada Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, I piętro

Skład
w rynku, nadający się na wszystko zaraz korzystnie do oddania, jak również wiele innych poleca Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80 I ptr.

Restauracja
z stałym konsensem, miejsce wycieczkowe z ogrodem koncertowym, wielkiemi ubikacjami, 4 mórg ziemi korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia, z powodu wyjazdu. Nakielska 106. (26394

Kamienica
III piętrowa, nowa z ogrodem owocowem 100 drzew, oficyny stajnie i t. p. w mieście powiatowem na Pomorzu. Zamienię na kamienice z interesem w Bydgoszczy lub sprzedam za 35 000 zł. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Dom
1—3 mrg. ziemi, bez hipoteki, zaraz na sprzedaż. Nakielska nr 87 (26384

Dom
ze składem kolonjalnym ogrodem i stajnią na przedmieściu w Bydgoszczy z powodu wyjazdu bardzo tanio na sprzedaż. zaraz. Cena 6 000 zł. Zgłoszenia Nakielska 75. (26579

Skład
towarów kolonjalnych i win w Chełmży przy Rynku natychmiast do oddania z powodów familijnych. Przytem dogodne 4 pokojowe mieszkanie. Bliższych informacji udzieli L. Makowska, Chełmża, Chełmińska 3. (26622

Dom
z ogrodem warzywno-owocowem, mieszkanie wolne zaraz na sprzedaż. Księdza Skorupki 70 (26576

Dom
w mieście powiatu bydgoskiego, przy rynku, z wolnym składem, zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (26551

Dom
w Bydgoszczy za 2600 zł na sprzedaż. Wiadomość Kornatowski, Ogrodowa 2. (26614

Restauracja
z urządzeniem i pomieszkaniem w dobrem punkcie zaraz do odstąpienia Cena 4 000 zł.

Interes
dobrze prosperujący przy Dworcowej do odstąpienia wraz z towarem za cenę 4.000 zł.

Rzeźnictwo
i skład z urządzeniem, warsztat z maszynami przytem mieszkanie i różne obikacje w powiatowem mieście za cenę przystępną do oddania. Zgłoszenia Dworcowa 80, I, Biuro Pogoń

Salon
fryzjerski, damski i męski i perfumerja, sprzedam ewentualnie przyjmę wspólnika, duże miasto, punkt pierwszorzędny. Zgłoszenia Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro Pogoń

Na raty
obuwie z roczną gwarancją, najnowsze fasony, laki od 15 zł. szewro 14, boks 13, męskie 15, poleca pracownia Okole, Chełmińska 1. (26605

Meble
lepsze, mało używane za bezcen do oddania: kredens bronzowy 200 zł., stół jadalny na 12 osób 120, szafa dębowa 45, 2 łóżka dębowe mod. 85, 2 łóżka mahon. owalne 120, szafa do rozbierania 75, otomana do spania 120, kanapa wełn plusz. bordo 165, 2 fotele, stół, 2 krzesła 200, łóżko pojed i podwójne 10—70 stolik do gry w karty 36, łóżko polowe 20 biurko pult 25 biurko szkolne 25, i wiele innych mebli bardzo tanio na sprzedaż, sypialka biała z lustrem 450, te przedmioty można tylko u Górnoślązaków aż do końca tygodnia po tych cenach nabyć Śniadeckiego 6a. (26590

Meble
Najtańsze źródło wszelkich mebli od luksusowych wykwintnych jak: sypialki, jadalki do zwyczajnych pojedyńczych. Korzystny zakup, dogodne warunki poleca St. Dobrzyński, Długa 4. (26847

2 samochody
gotowe do jazdy, jeden 4 drugi 6-osobowy, zaraz tanio na sprzedaż B. Stopowski, Czersk, Starogardzka 39 (Pom.) (26555

Samochód
Ford), używany, nowe opony, karoserja niemiecka (nowoczesna) klubowe, polster (skóra) registrowany, w najlepszym porządku, zaraz tanio na sprzedaż Hotel Dworcowy, Margonin, tel. 43. (26557

Burka
sławódzka z kapturem zdatna dla szoferów lub rzeźników zaraz na sprzedaż Zgłoszenia do „Kurjer", ul. Parkowa. (26610

Piec
kaflowy przenośny, ładny, prawie nowy, tanio na sprzedaż. Zaciszе 1. III p. pr. (26571

Futra
damskie, spody pod futra, etole, peleryny, skórki polecą po cenach umiarkowanych M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17 II pr. (26611

Na raty
jadalnia 500 zł., sypialnia 550 zł na sprzedaż Sowińskiego 2. (26597

Piec
żelazny, duży, dobrze utrzymany, z urządzeniem do gotowania na sprzedaż. E. Frase, Karnowo p. Nakło. (25827

Pianino
sprzeda Widylak, Jackowskiego 20. (26497

Krowa
dobra korzystnie do nacia. Samarzewskiego 13 Jachcice. (26617

Krowa
wysoko cielna na sprzedaż. Koronowska 47. (26549

Wilczki
młode czystej rasy tanio na sprzedaż Lenartowicza 20. (26578

KUPNA

Kupię
mieszkanie 5-pokojowe z umeblowaniem Zgł pod „Umeblowanie" do Dzien. Bydg. (26586

Kupię
maszynę krawiecką. Of. pod „Krawiecka" do Dzien. Bydg. (26561

Kupię
szafę do rzeczy dużą używaną. Of. pod „Szafa" do Dz. Bydg. (26490

Kupię
dom z wolnem 4-pokojowem mieszkaniem Wpłacę 4000 zł.. Zgł. pod „Kupno" do Dzien. Bydg. (26585

Kupię
dom z ogrodem w dobrym stanie w cenie 15 tys. zł. Of. pod „55 S." do Dz. Bydg. (26603

Kupię
mały dom, wpłacę 2000 zł. Of. pod „H. K. 88" do Dz. Bydg. (26581

Kupię
dom w Bydgoszczy, w dobrem punkcie dla interesu krótkich towarów cena ewtl. w dolarach za gotówkę, pośrednictwo wykluczone. Zgłosz Romanowski, Chełmno, ul 22 Stycznia 52. Pomorze. (26574

Poszuku e
się używane pianino. Zgł. do Dzien. Bydgosk. pod nr. „10000". (26608

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32, Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. (17762

Szkołu
modnych tańców A. Tulibackiej przyjmuje w pisy od 4—8 codziennie na kursy początkujących i modnych tańców oraz lekcje prywatne dla osób starszych. Zgł. Jackowskiego 2, parter pr. (26616

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995

Kuśniera
lub kuśnierka mogą się zgłosić. M. Foreczowa Cieszkowskiego 17 II pr. (26822

Biegłego
pianistę(kę) dla kółek prywatnych poszukuje się. Of. do Dz. Bydg. dla „Pianista". (26613

Przyjmę
młodszego pomocnika piekarskiego. Orla 6. (26595

Dziewczyna
do kuchni potrzebna zaraz. Zgł. „Bar Angielski", Gdańska 165. (26598

Czeladnika
piekarskiego, znającego się także na wypieku ciastek poszukuje zaraz Stanisław Arnata, piekarnia, Bukówiec Pomorski, pow. świecki. (26552

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz Lubelska 4. (26604

Służąca
dochodząca na cały dzień starsza dziewczyna potrzebna zaraz. Zgłosz pom. 5—6. Kubińska Grodzka 10. Gimnazjum. (26602

Samodzielny
piekarz może się zaraz zgłosić. Adres w Dzien. Bydg. (26580

Trzech
zdolnych podróżujących możliwie z branży żelaznej na wysoką prowizję zgłosić się mogą dziś w środę od 5—6 w firmie N. Tarczyński i Ska, Łokietka 29. (26588

Dziewczyna
uczciwa, rzetelna która umie dobrze gotować i może się zająć wszelką pracą domową, potrzebna. Adres w Dzien Bydg. (26553

Poszukuję
2 dobrych czeladników rzeźnickich zaraz. Roman Maciejewski, mistrz rzeźnicki. Niedźwiedzia nr 3. (26828

Książkowy-bilansista
z długoletnią praktyką i skromnemi wymaganiami poszukuje posady stałej lub chwilowej Of. pod nr. „107 C." do Dzien. Bydg. (26307

Freblanka
posiadająca dobre świadectwa poszukuje od 1. XI. 25 posady. Łask. zgł. pod „S. 1385" do Dzien. Bydg. (26554

Poszukuję
posady jako kowal. Wykonuję zarazem dobrze prace pompiarskie i zakładam wodociągi. Posiadam dobre świadectwa. Zgłosz. Edmund Winter, Gąsiorki, poczta Morzeszczyn powiat Starogard. (26448

Ogromnie
doniosły wynalazek. Poszukuję zamożniejszego pana, aby mi dopomógł z gotówką, lokalem i opatentowaniem tegoż. Wiadomość pod „Krawczyk", Poczta Brzoza. (26584

Młoda
inteligentna osoba, z braku środków do życia, poszukuje miejsca w charakterze gospodyni na probostwie lub u starszego samotnego pana. Zgł. pismienne M. Augustyniak, Koło, Rynek 30, wojew Łodzkie. (26577

Książkowa
znająca książkowość amerykańską jak i wszelkie prace biurowe poszukuje posady, także jako kasjerka. Of. pod „Buchalterja" do Dz. Bydg. 609

Inteligentna
wdowa w średnim wieku, posiadająca chlubne świadectwa i poważne referencje, poszukuje posady gospodyni domu lub jako wychowawczyni dzieci, może reprezentować dom, znajomość polskiego i niemieckiego języka. Łask. of. pod „Wdowa" do Dzien. Bydg. (26627

Krawcowa
dzielna z długoletnią praktyką poszukuje pracy co za domem. Łask. zgł. pod „P. L. 94" do Dzien. Bydg. (26622

Bławatnik
dotychczas samodzielny w średnim wieku, poszukuje stałej posady jako kierownik lub podobnej zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg pod „B. R. 300". (26600

Ogrodnik
kawaler, lat 25, poszukuje posady zaraz lub później. O łask. zgłosz. upr. Michał Tremnała Uścikowo, poczta Podobowice, powiat Żnin. (26559

DZIERŻAWY

Dzierżawa
85 morgowe gospodarstwo prywatne dobrej ziemi, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym do wydzierżawienia zaraz. 4 kilometry od większego miasta, do przejęcia potrzeba około 3.000 zł. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I.

Stajnie
na kilka koni, szopy oraz plac nadający się na interes opałowy lub t. p. wydzierżawię zaraz częściowo lub razem. Zgłosz. ul. Sowińskiego 1. (26580

Dom
i 5 mórg ziemi wydzierżawię. Koronowska 43, Czyżkówko. (26569

Nie-agent
tylko prywatny poszukuje dla siebie dzierżawy około 300 mórg dobrej do średniej ziemi lub młyna wodnego z gospodarstwem, bliskość kolei i większego miasta pożądana. Zgł. do D. Bydg pod „Agent". (26450

Poszukuję
rzeźnictwa w Bydgoszczy lub w innem mieście ruchliwem. Zgł. Dworcowa 80, Pogoń.

Mały składzik
z mieszkaniem lub bez w ruchliwym punkcie miasta poszukuję. Of proszę złożyć w restauracji Hermana Frankiego 4. (26562

Poszukuję
ubikacji na domową fabrykację mniejszy sklep, parterowe mieszkanie lub składy fabryczne Of. pod „W. W 88" do Dz. Bydg (26201

MIESZKANIA

Mieszkanie
4-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami poszukuję. Mogę ewtl. objąć administrację większego domu. Zgłosz. pod „Administracja domu" do Dzien. Bydg. (25920

Poszukuję
mieszkania 3-pokoj. z kuchnią lub składu z mieszkaniem w śródmieściu zaraz lub później. Of. pod „A. Z. 500 do Dzien. Bydg. (26599

2 pokoje
i ogród odstąpię temu, który mi pożyczy 3—4 tys. zł., dam dobry procent. Gwarancja I hipoteka, Of. do Dzien. Bydg. pod „Pokój-pożyczka" (26560

Poszukuję
zaraz
mieszkania
5 pokoje z kuchnią od gospodarza, płacę roczne komorne lub odremontuję. Łask. oferty upraszam pod „J. K. 600" do Dz. Bydg.

Mieszkanie
3-pokojowe poszukuje młode małżeństwo zaraz. Komorne za rok z góry. Of. pod „W. D" do Dzien. Bydg. (26104

Poszukuję
mieszkania 4—5 pokoj płacę czynsz za rok z góry, kupię też domek z ogrodem. Łask. zgłoszenia proszę do Retzlaff, Chełmno, Młyńska 6. (26841

Poszukuję
pomieszkania lub skład z pomieszkaniem, czynsz z góry. Oferty pod „D." do Dz. Bydg. (26164

Mieszkanie
3—4 pokokoj. poszukuje się. Zapłata dzierżawy może nastąpić za cały rok z góry. Zgł. do firmy Łuczkowski i Żbikowski, Dworcowa 70/7, tel. 184. (26564

Poszukuję
mieszkania 3—5 pokoj. z kuchnia ewtl z sklepem, bezpośrednio od gospodarza Zgłosz. pod „Czynsz roczny", Dworcowa 52, Goniec. (26586

5 pokoi
umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7. III ptr. lewo. (26587

POKOJE

2 uczni
szkół średnich, klas niższych przyjmę na stancję. Błonia 22a II ptr. (26483

Dwa
pokoje ładne frontowe, telefon, elektryka, obok sądów, stosowne na kancelarję adwokata, odstąpię zaraz. Opłata komorne zgóry 2 lata. Zgłoszenia Kancelarja „Par", Dworcowa 72. (26814

Pokój
dobrze umeblowany, z osobnem niekrępującem wejściem, dla dwuch intelig. panów lub pań do wynajęcia Ul. Siemiradzkiego 10, I p. (26458

Pokój
umebl. w dobrym domu dla inteligentnej solidnej pani do wynajęcia. Of. pod „W. D." do Dz Bydg (26550

Pokój
umebl. do wynajęcia, 5 zł. tygodniowo. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (26570

2 pokoje
frontowe próżne, bez kuchni, centralne ogrzewanie, elektryka, obsługa, zaraz do wynajęcia. Ul. 20 Stycznia nr. 30 wprost, I piętro. (26568

2 pokoje
eleganckie z centralnem ogrzewaniem i kąpielą od 1. 11. do wynajęcia. Zacisze 4 parter prawo. (26589

Pokój
umebl. z elektr. światłem, centralnem ogrzewaniem dla solidnego pana od 1. 11. do wynajęcia przy ulicy Św. Trójcy. Adres wskaże Dz. Bydg. (26585

Pokój
umebl. w dobrym domu od 1. XI. 25 do wynajęcia. Paderewskiego 7 parter lewo. (26615

Pokój
umebl. dla solidnego pana od 1. 11. do wynajęcia. 20 Stycznia 32, II ptr. (26582

Pokój
umebl. z osobnem wejściem i używaniem kuchni dla małżeństwa do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz Bydg. (25583

2 pokoje
ładne frontowe, stosownie na kancelarję dla adwokata, telefon, elektryka, obok sądów, odstąpię zaraz. Opłata komorne zgóry 2 lata. Zgł. Kancelarja „Par" Dworcowa 72. (26814

ROZMAITOŚCI

Zaręczyny
moje z panem Ludwikiem Wendą, zamieszkałym przy ul. Jackowskiego 36, zrywam. Anna Tysler, Nowodworska 16. (26124

Panna
lat 31, posiadająca większe meblowane, do tego majątek, pragnie wyjść zamąż. Panowie wyżsi urzędnicy od lat 32—40 na pewnem stanowisku raczą złożyć oferty z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Modystka" Rzecz traktuje się poważnie. (26823

Zamienię
gospodarstwo 16 mórg dobrej ziemi, łąki 10, dom o 3 pokojach przy stacji i szosie na dom w Bydgoszczy lub sprzedam Grundtke, Pomorska 43. (26307

Zamienię
taczkę-ślifiarkę z przyrządami na rower. Dąbrowskiego 19, I lewo. (26558

1500 złotych
pożyczki pod zastaw biżuterji lub hipotekę poszukuję zaraz. Zgł. pod „1500" do Dzien. Bydg. (26453

500 złotych
poszukuje pożyczki za wysokiem procentem do zaprowadzonego interesu rzeźnickiego na przeciąg 2 miesięcy. Zgł do Dz. Bydg. (25723

500 złotych
poszukuję pod zastaw. Procent podług umowy. Of. pod „G. 27" do Dz. Bydg. (26564

Poszukuję
wspólnika do interesu dobrze prosperującego z kapitałem 1000 zł. Samodzielne prowadzenie Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (26476

2000—3000 zł.
na wysoki procent, na krótki lub dłuższy termin poszukuje się na dobre prosperujące przedsiębiorstwo Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „2—3". (26444

500 złotych
pożyczki podług dolara na I hipotekę na pierwszorzędny hotel w małem mieście poszukuje się na rozbudowę przemysłowego przedsiębiorstwa. Łask zgłosz. pod „22" do Dzien. Bydg. (26556

Zagubione
papiery wojskowe na nazwisko Jan Kiliszewski, unieważniam. (26374

Zagubioną
książeczkę wojskową i różne papiery na nazwisko Bernard Mliński Bydgoszcz, Chwytowo 4, unieważniam. (25212

Skradzione
papiery wojskowe na nazwisko Jana Michniackiego unieważniam. (26619

Na ostrzeżenie
mego męża w nr. 243 Dzien. Bydg wyjaśniam, że długów na nazwisko męża mego nie robiłam, ani nawet o tem nie myślę, ponieważ jestem w stanie na siebie i na moje dziecko sama zapracować. Marta Wysocka. Ul. Kordeckiego nr. 34b. (26596

†

Dnia 19. X. 25 r. o godz. 2½ rano zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony sakramentami św. nasz najukochańszy i jedyny syn, kuzyn i wnuk

Ś. p. Józef Wachowiak

przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22. X. br. o godz. 3 popoł. z domu żałoby ul. Promenada nr. 4. (26818

Msza św. odbędzie się w piątek rano o godz. 8 w kościele św. Florjana.

Licytacja.

Dnia 4 listopada br. o godz. 14-tej na składnicy kolejowo-celnej w **Miasteczku** pow. Wyrzyski odbędzie się licytacja wymienionych niżej towarów:

Świece prasowane z węgla dla elektrotechniki o wadze poniżej 3 kg. wagi 107 kg., przędzy wełn. farbowanej wagi 100 gr., książki w oprawie wagi 4,25 kg., różne książki bez oprawy i czasopisma wagi 3,65 kg., nuty wagi 0,4 kg., skrawki tkanin bawełn. wagi 0,9 kg., narzędzia dla monterów wagi 141 kg.

Następujące towary sprzedane będą pod warunkiem powrotnego wywozu ich za granicę przez nabywcę:

Koło pasowe wagi 348 kg., miedziana skrzynia do lokomobili wagi 452 kg., noże ręczne stalowe do obcinania liści od buraków wagi 70 kg., rury o osi prostej gołe bez gwintu wagi 256 kg., nity o średnicy 12,7 mm. wagi 25 kg., śruby z nakrętkami i podkładkami o średnicy powyżej 12,7 mm. wagi 25 kg., wyrób z gumelastyki miękkiej do uszczelniania wagi 1 kg., nasada do kotła nieobrobiona wagi 232 kg., odzież damska z przędzy wełnianej czesankowej wagi 4,1 kg., odzież damska dziana wełniana wagi 1,3 kg., jaczka damska bawełniana barwiona wagi 0,3 kg., bielizna damska bawełniana bielona przybrana wagi 1 kg., bielizna damska bawełniana bielona bez przybrania wagi 0,3 kg., fartuchy damskie z płótna lnianego bielone wagi 0,4 kg., ręczniki i chusteczki bawełniane bielone wagi 0,35 kg., chustka wełniana kolorowa wagi 0,1 kg., kapelusz damski z tkaniny bawełnianej bielonej 1 sztuka. (26401

Warunki kupna wywieszone będą w specjalnem ogłoszeniu w Urzędzie, które rozpatrywać można w czasie od 22 października do 3 listopada br.

Graniczny Urząd Celny Miasteczko.

Miasto **Gąsawa** poszukuje

burmistrza.

Uposażenie grupa 11 szczebel a, dodatek komunalny 25% i wolne mieszkanie z ogrodem. Zgłosz. przyjmuje do dnia 5. 11. 1925.

26625 **MAGISTRAT.**

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe

potrzebuje od zaraz do celów propagandowych

inteligentnej siły żeńskiej.

Pobory według umowy. Reflektantki zechcą złożyć swe oferty pod „Propaganda“ do Dz. Bydg. (26593

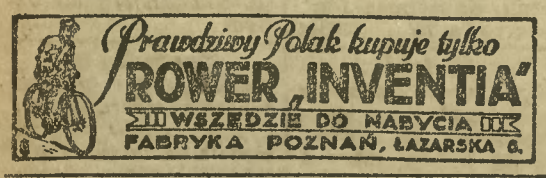

Poszukuje się

ubikacji na biuro

z przyległym pokojem i placem w centrum, najchętniej przy ul. Dworcowej. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „1926“ (26488

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Stara Bydgoszcz

26344) co dzień

zupa grochowa, flaki i nogi wieprzowe.

Każda z Szan pp. Gospodyń - Polek używa wyłącznie krajowe wyroby! Do takich należą wyśmien. artykuły **„LUBA“** jak to: **Proszek na budyń**, różnych smaków (19433 **Proszek na sos** waniljowy i czekoladowy **Proszekdopieczywa** (drożdżowy) najwyższ. gatunku. **Cukier wanil. i cytrynowy** do ciast **Zaprawa do konserw** (czysty kwas benzoesowy) **„Lubomin“** najdelikatniejsza mączka kukurydzowa, znakom. przy przyrządzaniu różnych zup owocow., sosów, legumin i t. p. jak też na pożywienie dla niemowląt. — Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze, niech natychm. wypróbuje, a niezaw. zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagran. Żądajcie wszędzie.

Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód nadnot. powierzyliśmy firmie: **W. Krzemianowski, Inowrocław**, Kasztelańska 7

Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. SINNER Tow. Akc. **Luboń-Poznań.**

Ważne dla kupców, przemysłowców, rolników i urzędów

Skorowidz miejscowości

całego Województwa Pomorskiego, powiatu bydgoskiego i wyrzyskiego oraz części powiatów chodzieskiego, szubińskiego, inowrocławskiego i rypińskiego

wchodzących w skład całego okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

z podaniem

powiatu, sądu, prokuratury i poczty w porządku alfabetycznym wyszedł drukiem.

Do nabycia u wydawcy **Kaz. Marczewskiego Bydgoszcz**, Piotra Skargi 2 oraz u agentów

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje czysto, szybko i po cenach umiarkowan.

Drukarnia Bydgoska S. A.

(Wyd. Dz. Bydg.) Poznańska 30

Chleb biały 48 groszy
Chleb wiejski 45 groszy
Chleb żytni 42 grosze
Szwajcarski dwór,
Sp. z ogr. odp.
(2758

Rutynowany

zbożowiec

siła rzutka, pracowita o kilkunastoletniej praktyce kierowniczo-zbożowej i młyńskiej, ostatnio samodzielny, władający niemieckim i polskim językiem, gruntowna znajomość księgowości i administracji biurowej, **szuka odpowiedniego stanowiska lub współudziału z 5—6 tys. zł** Łask. of. do Dz. Bydg pod **„5—6000“.**
26528

Jazz - Band - Trio

lub kwartet artystyczny wolny. 26229

Lewicki, Poznań, ulica Strumykowa 3.

W czwartek, dn. 22. X.

KISZKI

własnego wyrobu

Edm. Beidatsch

(26572

Szan. P. T. Publiczności podajemy do wiadomości, że nasza

Filja w Toruniu

Szeroka 46 — Telefon 323

załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres administracji i redakcji,

nie wykluczając porad i informacyj dla naszych abonentów

Administracja „Dziennika Bydgoskiego“.

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek

26438) **ZABAWKI**

FABRYKACJA LALEK

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a

Najwykwintniejsze futra damskie

karakułowe (1900 zł.), z oryginaln. małp nutrja długie (2000 zł.), murmelowe (nerzmurmel), z orygin. piżmowców, lisów, fokowe (600 zł.), marynarki srebakowe, barankowe oraz etole peleryny z kretów, wykonane we własnej pracowni podług najnowszych modeli najkorzystniej można nabyć

w TORUNIU, ul. Bydgoska 46 I, lewo

26572) **Pracownia futer i mereżek.**

2 umeblowane pokoje

w centrum miasta, najchętniej parter lub I. piętro do wprowadzenia się natychmiast, **poszukiwane.** Zgłoszenia z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń „PAR“, Dworcowa 72. (26594

Restauracja Teodor Kocerka

ulica Kordeckiego 1

W czwartek, dnia 22 października

nogi i kiszki

na które uprzejmie zaprasza (26563

Gospodarz.

Restauracja Bratwurstglöckle

Parkowa 10.

W czwartek, dnia 22. 10. 25 r. (26567

Świeże kiszki, nóżki wieprzowe z kapustą

na co uprzejmie zaprasza **GOSPODARZ.**

Dziś, w środę, dnia 21. 10. w „Hotelu Internacjonal“, Dworcowa 33

kiszki z kapustą.

Specjalność kaszówka własnego wyrobu.

Dancing do godz. 3

na co jaknajuprzejmiej zaprasza

(26606 **Sowiński,** gospodarz.

Dziś! Henny Porten w kinie Kristal o godz. 6³⁵ i 8³⁵ Henny Porten Dziś!

(26625

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na listopad 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

_____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za **listopad 1925** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1925.

podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na listopad 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

_____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za **listopad 1925** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1925.

podpis: _____